SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK, 9 CZERWCA 1927 ROKU. Nr. 156.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Po zabójstwie posła sowieckiego.

Nota rządu sowieckiego do rządu polskiego.

Warszawa. 8-6. (Tel. wł.) Odpowiedź Rządu polskiego na notę sowiecką w sprawie zabójstwa Wojkowa zostanie opublikowana w czwartek rano.

NIEROZSĄDNY ZARZUT SOWIECKI.

Ryga, 8-6. (Tel. wł.) Na wiadomość o zabójstwie Wojkowa w Warszawie w Moskwie zebrała się rada komisarzy ludowych, która postanowiła wysłać notę do Rządu polskiego. Gdy poseł polski w Moskwie Patek przybył do komisarjatu ludowego spraw zagranicznych celem wyrażenia kondolencji, zastępujący Cziczerina Litwinow wręczył mu notę, której ważniejsze ustępy brzmią jak następuje:

Rząd sowiecki — wywodzi nota — łączy zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie z szeregiem zamachów na sowieckie przedstawicielstwa, dokonane w ostatnim czasie.

Rewizje w sowieckich poselstwach handlowych w Pekinie i Londynie, a ostatnio zerwanie stosunków ze strony Anglji, dało powód terorystycznym grupom monarchistów do krwawych zamachów.

Rząd sowiecki sądzi, że zabójstwo Wojkowa było rezultatem akcji rosyjskich kontrrewolucjonistów, w stosunku do których Rząd polski nie zajął zdecydowanego stanowiska, na co Sowiety zwracały Rządowi polskiemu uwagę już poprzednio.

Rząd sowiecki wyraża **swój kategoryczny protest, czyni Rząd polski odpowiedzialnym za dokonane zabójstwo i zastrzega sobie prawo powrotu do sprawy zabójstwa Wojkowa po otrzymaniu wyczerpujących szczegółów zbrodni i śledztwa.**

POGRZEB POSŁA WOJKOWA.

Warszawa, 8-6. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem zwłoki posła Wojkowa przeniesiono ze szpitala Dzieciątka Jezus do gmachu poselstwa sowieckiego. Ze szpitala trumnę wynieśli urzędnicy sowieccy w obecności około 200 osób, wśród których znalazło się wielu komunistów, usiłujących wywołać antypaństwową demonstrację.

Zwłoki posła Wojkowa spoczywają w białej sali audjencjonalnej poselstwa sowieckiego. Na środku sali ustawiono katafalk, przy którym straż pełni 4 wartowników. Przy trumnie złożono 4 wieńce: od poselstwa sowieckiego, współpracowników poselstwa, towarzyszów pracy i polskiej partji komunistycznej.

W czwartek o godz. 10 rano ciało zmarłego wywiezione zostanie do Moskwy. Ciału towarzyszyć będą: rodzina zmarłego oraz pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego p. Arkadjew. Czynności posła sowieckiego w Polsce objął chwilowo charge d'affaires p. Aleksander Uljanow, radca poselstwa w Warszawie. Charge d'affaires londyński Rosenholtz pozostał narazie w Warszawie i weźmie udział w eskorcie zwłok Wojkowa do Moskwy.

Zwłokom oddane będą honory należne randze poselskiej. Oddane również będą honory wojskowe.

WRAŻENIE W MOSKWIE.

Ryga, 8-6. (Tel. wł.) Wobec ogólnego niepowodzenia polityki sowieckiej na terenie międzynarodowym, zabójstwo Wojkowa przyjęto w Rosji bez większego wrażenia. Dwa dzienniki rosyjskie: „Izwiestja" i „Prawda" **widzą w zabójstwie Wojkowa dalsze ogniwo w łańcuchu faktów przeciwsowieckich, które** grożą pokojowi świata.

REWIZJE I ARESZTOWANIA.

Warszawa, 8-6. (Tel. wł.) W związku z zabójstwem posła Wojkowa dokonano szeregu rewizyj i aresztowań **wśród emigracji rosyjskiej w Warszawie i Wilnie.** Ogółem dokonano 50 rewizyj i aresztowano 25 osób. W Warszawie aresztowano prezesa organizacji monarchistycznej, na czele której stoi wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, dalej aresztowano wybitnego działacza Gorłowa, generała carskiego Maksymowa, księcia Druckiego-Obolеńskiego, gen. Wiktorowa itd.

W ub. wtorek z polecenia władz przeprowadzono rewizję w mieszkaniu matki Kowerdy w Wilnie, przyczem skonfiskowano papiery należące do zabójcy Wojkowa.

Jednocześnie ustalono, że zabójca utrzymywał bliższe stosunki z niejakim Jakowlewem, b. esaułem kozackim, który wydał skonfiskowany przez władze nr. pisma „Nowaja Rosija", nawołując do składania ofiar na rzecz Kowerdy.

PRZEDSTAWICIEL SOWIETÓW PRZY BADANIU MORDERCY.

W komunikacie poselstwa sowieckiego podano, że poselstwo wyraziło życzenie, by jego pełnomocnik był obecny przy badaniu mordercy i przy przedwstępnem śledztwie. Ministerstwo spraw zagranicznych miało wyrazić na to zgodę i przyrzekło sprawę przedstawić Ministerstwu sprawiedliwości.

Że poselstwo sowieckie za pośrednictwem swego radcy prawnego adwokata Sokołowa, oraz adwokata Duracza wyraziło powyższe życzenia, potwierdził to wiceminister sprawiedliwości p. Car, który wyraził w tej sprawie następującą opinję:

— Ministerstwo sprawiedliwości, opierając się na obowiązujących ustawach, nie widzi przeszkody w udziale poszkodowanych w śledztwie pierwiastkowem, bowiem art. 301, 304 i 585 ustawy postępowania karnego przewidują udział w śledztwie pierwiastkowem, za zezwoleniem sędziego śledczego, powoda cywilnego, któremu przysługuje prawo zadawania pytań oskarżonemu. W tym celu jednak musi być zgłoszone powództwo cywilne. Jednak wylaniają się pewne wątpliwości kto może być powodem cywilnym, gdyż artykuł 585 wyraźnie powiada, iż udział w śledztwie może brać tylko osoba poszkodowana.

RODZINA KOWERDY I JEGO WYJAZD Z WILNA.

Okazuje się, że rodzice Kowerdy mieszkają w Polsce jako emigranci, nie posiadają jednak obywatelstwa polskiego, choć nie są również obywatelami sowieckiemi.

Ojciec Borysa interesował się polityką. Należał do partji eserów rosyjskich. Po przewrocie bolszewickim Kowerdowie wyjechali zagranicę. Ojciec Borysa został członkiem organizacji Sawinkowa, współpracował w „Krestianskaja Ruś". Powróciwszy do Polski, został nauczycielem ludowym w Brańsku, województwie Białostockiem. Charakterystyczne jest, że stary Kowerda był patrjotą rosyjskim, podczas gdy jego żona, a matka zabójcy, uważa się za Białorusinkę i do niedawna była nauczycielką ludowej szkoły w Wilnie. Dwie jej córki uczęszczają do gimnazjum białoruskiego w Wilnie, podczas gdy syn Borys uczęszczał do gimnazjum białoruskiego tylko do klasy 6, potem nagle wystąpił z tej szkoły i przeniósł się do gimnazjum rosyjskiego. W gimnazjum rosyjskiem uczęszczał do klasy 7 i 8, jednocześnie pracując zarobkowo, jako korektor i ekspedytor w wileńskim organie białoruskiej rady narodowej „Białoruskoje Słowo". W lutym b. r. przestał uczęszczać do szkoły i został z listy uczniów wykreślony. Siostra Borysa Kowerdy, badana w Wilnie, oświadczyła, że brat jej znikł z domu w końcu maja b. r. Według wiadomości podanych przez kolegów szkolnych Kowerda wyjechał z Wilna przed kilku dniami, a według innych wersyj opuszczając Wilno miał oświadczyć jednemu z przyjaciół, że jedzie do Warszawy, by sobie wyrobić paszport do Moskwy, a w Moskwie dokona zabójstwa jednego z dygnitarzy sowieckich.

ZABÓJCA BĘDZIE ODPOWIADAŁ PRZED SĄDEM ZWYKŁYM.

Warszawa, 8.6 (Tel. wł.) — We środę zabójca posła Wojkowa Borys Kowerda był powtórnie badany. Ujawnia on znacznie większe zdenerwowanie, aniżeli w dniu aresztowania. Oświadczył, że o paszport starał się jedynie w tym celu, aby poznać posła Wojkowa, a przyjechał z zamiarem dokonania zabójstwa.

Śledztwo w sprawie o zabójstwo posła Wojkowa prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Skarżyński. Zabójca Wojkowa, Borys Iwanowicz Kowerda, będzie odpowiadał przed sądem zwykłym, z art. 453 kodeksu karnego, który za zabójstwo przewiduje karę ciężkiego więzienia od lat 15. Przy stosowaniu art. 453 może być również wymierzona kara śmierci, zgodnie z art. 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego, o ile kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki przestępstwa.

EMIGRACJA ROSYJSKA W OBRONIE KOWERDY.

Paryż, 8.6 (Tel. wł.) — Komitet emigracji rosyjskiej w Paryżu wydał komunikat w sprawie zabójstwa Wojkowa, w którym usprawiedliwia zabójcę ponieważ: „**Wojkow własnoręcznie podpisał wyrok śmierci na cara Mikołaja II i uczestniczył w wymordowaniu rodziny carskiej**".

KONFERENCJA STRESEMANNA Z CZICZERINEM.

Berlin, 8-6. (PAT.) Półoficjalny komunikat o wczorajszem spotkaniu ministra Stresemanna z komisarzem sowieckim Cziczerinem w Baden-Baden uzupełniają dzienniki dzisiejsze pewnemi szczegółami. I tak: „Lokal Anzeiger" i „Der Tag" donoszą, że w rozmowie poruszana była m. in. sprawa zerwania stosunków między Anglją a Sowietami. Przy tej sposobności minister Stresemann raz jeszcze sprecyzować miał stanowisko niemieckie podkreślając, że Niemcy w konflikcie angielsko-sowieckim zachowają bezwarunkowo całkowitą neutralność. **Minister Stresemann był pierwszym, który zakomunikował Cziczerinowi wiadomość o zamordowaniu posła Wojkowa.** Według tych pism, zarówno Cziczerin, jak i Stresemann wyrazili zgodnie przekonanie, że **ten pożałowania godny wypadek nie pociągnie za sobą żadnych następstw w stosunku do sytuacji ogólno-europejskiej,** tembardziej, że **Rząd polski niezwłocznie po zamachu wyraził swe ubolewanie i przyrzekł surowo ukarać zbrodniarza.** Według informacji „Vossische Zeitung", która zaprzecza wszelkiej wiadomości o rzekomych propozycjach ze strony sowieckiej, punktem głównym, około którego toczyła się rozmowa, była sprawa skutków finansowych zerwania stosunków między Anglją i Sowietami. Cziczerin, jak stwierdzają dzienniki, miał przytem oświadczyć, że zamordowanie posła Wojkowa nie może wpłynąć na rozluźnienie stosunków polsko-sowieckich.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Wszystkie popołudniowe pisma berlińskie podają na naczelnych miejscach wiadomości o zamachu na posła Wojkowa w Warszawie.

Komunistyczna „Welt ab Abend" zaopatruje tę wiadomość tytułem: Poseł sowiecki Wojkow zastrzelony przez białogwardzistę.

„Vorwärts" podając wszystkie depesze P. A. T-icznej, dodaje następujące uwagi:

— Zbrodnia warszawska uderza jak piorun z jasnego nieba. **Skutek tego zamachu okaże się w pełni, podobnie jak po zamachu w Lozannie, dopiero po ukończeniu postępowania sądowego, które rzuci światło na motywy sprawców.** Z tego, co jest wiadomo dotychczas, wynika, że nie należy przypuszczać istnienia szeroko rozgałęzionej organizacji. Zamach warszawski jest zapewne czynem **teroru indywidualnego** i zemsty indywidualnej. Odpowiedzialni mężowie stanu Polski i Rosji sowieckiej będą teraz mieli wdzięczne zadanie utrzymania spokoju dla dobra obu narodów.

Wszechniemiecki „Lokal Anzeiger", podając wiadomość o zabójstwie, pisze:

— **Zamach jest aktem politycznym.** Polacy kładą wyraźny nacisk **na znaczenie swej poprawności** w tej sprawie, czego dowodem natychmiastowe odwiedziny p. ministra Zaleskiego u ofiary zamachu.

„Deutsche Tageszeitung" oświadcza:

— Na zasadzie wszystkich wiadomości dotychczasowych, zamach na posła Wojkowa należy uważać za wewnętrzną sprawę rosyjską, która przypadkowo tylko rozegrała się na terenie Polski.

PRZEGLĄD PRASY

Po zabójstwie Wojkowa.

Cała prasa polska zgodnie potępia mord dokonany na osobie posła Wojkowa, piętnując metodę emigracji rosyjskiej, która nadużywając gościnności w Polsce przeprowadza swe porachunki ze Sowietami.

Nie pierwszy to raz — pisze **sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“** — gościnność ta była nadużyta przez nieodpowiedzialne, awanturnicze żywioły wśród emigracji rosyjskiej, szukającej przytułku w krajach obcych, a Szwajcarja była nawet terenem zbrodni, bardzo podobnej, przynajmniej w okolicznościach zewnętrznych, do dzisiejszej. Wszędzie jednak ludzie, odwołujący się do gwałtu dla satysfakcji swych pretensyj politycznych lub osobistych, spotykali się z oburzonym protestem moralnym społeczeństw, nie pragnących tolerować żadnego barbarzyństwa metod. Tak też będzie i w Polsce. Dlatego koła, z których wychodzą **ludzie, dotknięci psychozą polityczną, będą musiały liczyć się na przyszłość z powiększoną podejrzliwością społeczeństwa i ze wzmożonym dozorem władz.** Rozumiemy dobrze, że za zbrodnie jednostek nie należy obciążać odpowiedzialnością szerszych środowisk, musimy mieć jednak pewność, iż tam w samej atmosferze istnieją hamulce złych instynktów i przedsięwzięć spiskowych. Inaczej — **pierwsza lepsza kolonja obca w Polsce mogłaby wpływać na stosunki międzynarodowe i prowokować w nich zwrot, szkodliwy dla interesów państwowych.**

O polską większość rządową.

Na łamach „Głosu Narodu“ pojawił się znamienny artykuł omawiający na tle stosunków Rządu do Sejmu widoki na przyszłość.

Łatwo było czekać i rządzić, jak długo Sejm, pogrążony w marazmie, nie stawiał Rządowi prawie żadnych trudności. W takich warunkach rządzić potrafi byle kto; wielka zaś i trudna sztuka rządów demokratycznych na tem właśnie polega, że walczyć się musi z ogromnemi trudnościami, jakie stawia Rządowi nowoczesny parlament, będący jednak warunkiem i podstawą demokracji. Wobec braku przeszkód ze strony Sejmu, **można było u nas rządzić przez rok cały bez planu i programu, poprostu starym polskim systemem dojutrkowania. I tak faktycznie było.**

Obecnie jednak Sejm będzie rozwiązany i w myśl Konstytucji pod koniec 1927 r. mają się odbyć wybory. Skończą się wówczas pełnomocnictwa, a sprawa, co będzie dalej, staje się tembardziej aktualna, że dzięki wyborom samorządowym można już **sobie** wyobrazić przyszły skład Sejmu i Senatu.

Znajdzie się w Sejmie około 120 posłów mniejszościowych i może 20 komunistów jawnych lub ukrytych (NPCH.). Otrzymamy w ten sposób 140 posłów, którzy — na pewien czas przynajmniej — nie będą mogli być oparciem dla Rządu, wszystkie mniejszości bowiem hołdują jeszcze programom, przekraczającym granice interesu i bezpieczeństwa państwa. Otóż wystarczy, **by weszło jeszcze do Sejmu tylko 100 posłów** opozycyjnych i **już wykluczoną będzie możliwość stworzenia stałej i pewnej dla Rządu większości.** Chyba zaś nawet sanatorzy nie wątpią teraz, gdy przestudjowali wyniki wyborów gminnych, że stronnictwa przedmajowe większości **wejdą do przyszłego Sejmu w sile conajmniej 150 posłów** (przyjmujemy procent znacznie niższy od warszawskiego). Dodajemy, że P. P. S. już przeszła do opozycji, a radykalna lewica chłopska nie może być żadną miarą oparciem dla Rządu, który nie chce Polski zniszczyć. Sanacja moralna wejdzie do Sejmu może z 30 mandatami, konserwatyści nieświescy, na których niedawno tyle budowano, nie mają żadnych widoków, gdyż Rząd poza eksportem zboża — nie dał im w ręce żadnych atutów (np. zmiany ordynacji wyborczej). Zaiste przyszłość Rządu w nowym Sejmie będzie niewesoła...

Na tem tle staje się zrozumiała „oferta“ p. Stpiczyńskiego, postawiona w cynicznej formie Ch. D. i zrozumiałe są także inne prywatne oferty sanatorów pod adresem ludzi z Piasta i ZLN.

Oczywiście różne „warunki“ i ekskluzywy przeciw stronnictwom czy pewnym ludziom są nonsensem. Zbliża się czas, że **podstawą sejmową rządów w Polsce muszą się znowu stać te same stronnictwa, które tworzyły większość przedmajową.** Poprostu dlatego, że reprezentują myśl państwową, **umiarkowanie i siłę.**

Wrócimy do przedmaja. Wrócić musimy. O szczegółach pomówi się w swoim czasie.

Do powyższych wywodów „Głosu Narodu“, będących drugą odpowiedzią na ofertę p. Stpiczyńskiego, możnaby dodać, że nowa ordynacja wyborcza może się przyczynić do wzmocnienia w Sejmie głosów polskich, ale układu wewnętrznego polskich partyj — tak czy owak — niezdolna będzie przetworzyć na rzecz obecnych czynników rządowych.

Szkolnictwo żydowskie

PRZEDMIOTEM NARAD KOMISJI DO SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa, 8-6. (PAT.) Sesja komisji rzeczoznawców dla spraw wschodnich i mniejszości narodowych odbyła się w dniach od 6 do 8 czerwca rb. W sesji wzięli udział p. dr. Henryk Löwenherz i min. Leon Wasilewski oraz naczelnik wydziału narodowościowego w Min. spraw wewnętrznych p. Suchenek-Suchecki. Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności urzędowych w dziedzinie spraw narodowościowych w miesiącu ubiegłym, komisja przystąpiła do omówienia kwestyj, wynikających z tego sprawozdania. Następnie dr. Löwenherz zdał sprawozdanie z przebiegu zjazdu Unji towarzystw dla spraw Ligi Narodów, który odbył się w Berlinie. W związku z tem ustalono stosunek do niepolskich organizacyj tej Unji, działających na terenie Rzeczypospolitej. Resztę sesji wypełniła sprawa t. zw. **„numerus clausus“ oraz sprawa udzielenia praw publiczności gimnazjum z językiem wykładowym hebrajskim, lub żydowskim.** Komisja wyrażając przekonanie, że przy przyjmowaniu słuchaczy do wyższych zakładów naukowych nie powinno się kierować względami narodowemi, albo wyznaniowemi, wypowiedziała zapatrywanie, że odpowiednie zarządzenia należy wydać w takim terminie i w taki sposób, aby nie mogły stanąć na przeszkodzie w zastosowaniu ich w roku szkolnym 1927-28. **Komisja uważa, że gimnazja prywatne z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim powinny otrzymać prawa publiczności na tych samych podstawach co wszystkie inne gimnazja.**

Nastrój wojenny w Jugosławji.

KONFLIKT JUGOSŁAWJI Z ALBANJĄ WYWOŁUJE NIEPOKÓJ.

Belgrad, 8-6. (AW.) **W mieście panuje wielkie ożywienie w związku z konfliktem albańsko-jugosłowiańskim. Oddziały wojskowe przeciągają przez miasto. Nietylko granica Albanji, ale też granica włoska obsadzone są wojskiem .Okręty wojenne otrzymały rozkaz powrotu do portów. Budynek poselstwa włoskiego strzeżony jest przez policję. W Belgradzie ogłoszono stan oblężenia. Mimo wszystko, miejscowe koła polityczne wątpią w możliwość wojny między Jugosławją a Albanją. Panuje tu przekonanie, że Francja wystąpi w roli pośrednika.**

Wiedeń, 8-6. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi, że w kołach politycznych zapatrują się na rozwój konfliktu między Jugosławją a Albanją **ze wzrastającym niepokojem.** Prasa opozycyjna oskarża rząd, że postąpił nieostrożnie i zapowiada **w związku z tem dymisję gabinetu.** Prasa rządowa oświadcza, że **konflikt ma charakter poważny.** Ministerstwo spraw zagranicznych oznajmia, że przedstawiciel jugosłowiański przy Lidze Narodów Fotiez otrzymał polecenie udzielenia odpowiedzi w imieniu Jugosławji na notę albańską. Jest znamiennem, że albański poseł w Białogrodzie nie otrzymał jeszcze paszportu.

Przymierze Anglji z Japonią.

Londyn, 8-6. (Tel. wł.) Anglja uzgodniła z Japonją poglądy na kwestję rozbrojenia morskiego, wobec czego Stany Zjednoczone Ameryki Południowej znajdą się zapewne odosobnione na konferencji Rady Ligi Narodów, zbierającej się dnia 20 czerwca w Genewie.

Porozumienie angielsko-japońskie w tej sprawie można uważać za pierwszy krok do odbudowy dawnego przymierza, z tą różnicą, że ograniczałoby się ono do terenu azjatyckiego.

Chamberlin i Lewin w Berlinie.

NIEMCY W ZWYCIĘSTWIE LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH WIDZĄ SWĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Berlin, 8.6 (PAT) — Z okazji przybycia Chamberlina i Lewina do Berlina minister spraw zagranicznych Stresemann wystosował do prasy telegram w którym wita rekord lotników amerykańskich i oświadcza, że Niemcy w zwycięstwie tem widzą symbol własnej swej przyszłości. Na ręce ambasadora amerykańskiego w Berlinie p. Skurmana wysłał minister Stresemann telegram **gratulacyjny, zawierający życzenia,** aby wspólny udział w radosnem zwycięstwie stał się podstawą do przyszłego zbliżenia między Ameryką i Niemcami na polu duchowmem i kulturalnem.

Berlin, 8.6 (PAT) — Z kół lotniczych w Waszyngtonie donoszą, że Chamberlin i Lewin otrzymać mają od rządu amerykańskiego nagrodę w postaci medalu Kongresu Narodowego. Pozatem obaj lotnicy po powrocie do Ameryki zostaną przyjęci przez prezydenta Coolidge'a.

Berlin, 8.6 (PAT) — Wczoraj wieczorem w ambasadzie St. Zjednoczonych odbyło się na cześć Chamberlina i Lewina uroczyste przyjęcie, w którem wzięło udział 12 osób z kół amerykańskich. Rozentuzjazmowany tłum do późna w nocy gromadził się pod gmachem ambasady, wznosząc owacyjne okrzyki na cześć lotników amerykańskich. Wkońcu zebrani, chcąc skłonić bohaterów dnia do wyjścia na balkon, wysłali do nich telegram z prośbą, aby jeszcze raz pozwolili sobie złożyć hołd. Chamberlin i Lewin żądaniu temu uczynili zadość i zostali powitani owacyjnemi przemówieniami z ulicy.

STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Warszawa, 8.6 (Tel. wł.) — W Warszawie wybuchł dzisiaj strajk robotników budowlanych. Strajkuje około 10.000 robotników. Strajkujący domagają się 70 proc. podwyżki dotychczasowej płacy.

SPRAWA EMIGRACJI DO BRAZYLJI.

Warszawa, 8-6. (AW.) W Warszawie rozpoczęły się rokowania między Urzędem emigracyjnym a przedstawicielstwem republiki brazylijskiej w sprawie zatrudnienia polskich sezonowych robotników rolnych, których na własny koszt chce sprowadzić brazylijski stan San Saulo. W roku bieżącym ma wyemigrować około 1000 — 1500 rodzin.

ARESZTOWANIE PRZY WYPŁACIE ŻOŁDU SOWIECKIEGO.

Lwów, 8.6 (A. W.) — Policja lwowska wykryła tajne zebranie członków komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, urządzone w podmiejskich wertepach na Bogdanówce. Przedmiotem narad był referat kurjera z Gdańska Liebstejna. Policja nadeszła w momencie, gdy poczęto wypłacać poszczególnym uczestnikom zebrania pokaźne kwoty. Do wypłaty przygotowane było 5000 zł. w nowych banknotach. Zaskoczeni znienacka komuniści, rzucili się do ucieczki, niszcząc dokumenty. Policja ujęła i osadziła w areszcie dwuch studentów filozofji: W. Kosaka i Wł. Ogonowskiego. Prócz nich i Liebsteina, który był łącznikiem między centralą partji w Gdańsku a Lwowem, aresztowano kilka osób, w tem współpracowników wychodzących legalnie w Lwowie pism: „Switło“ i „Nowa Kultura“.

O ZNIESIENIE FORTYFIKACYJ NA GRANICY G. ŚLĄSKA.

Katowice, 8-6. (AW.) Według wiadomości, nadeszłych tu z Bytomia, Rada ambasadorów zwróciła się do rządu niemieckiego z żądaniem zniwelowania fortyfikacyj, wzniesionych w czasie ostatniego powstania górnośląskiego. Żądanie to wywołało w prasie niemieckiej i w tamtejszych kołach politycznych duże wrażenie.

KS. ARCYBISKUP ROPP ASYSTENTEM PAPIESKIM.

Warszawa, 8-6. (AW.) Ojciec Święty Pius XI w związku z uroczystością 25-lecia biskupstwa Jego Eminencji ks. arcybiskupa Roppa, która odbędzie się 9 bm., nadesłał list zawierający serdeczne życzenia i wyrazy uznania za duszpasterską działalność ks. arcybiskupa i mianujący go równocześnie asystentem papieskim.

NA SESJĘ RADY LIGI NARODÓW.

Warszawa, 8.6 (Tel. wł.) — W środę wyjechał na sesję Rady Ligi Narodów minister Zaleski. Radca Tarnowski, który weźmie udział w konferencji bawi już obecnie w Genewie. Minister Sokal, który, przybył przed paroma dniami na pogrzeb swej matki towarzyszy min. Zaleskiemu. Minister Strassburger wyjeżdża z Gdańska w czwartek.

SENSACYJNA UPADŁOŚĆ.

Warszawa, 8-6. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił dnia 2 bm. upadłość znanej firmy Fukiera, najstarszego składu win w Polsce, który istniejo od 1640 r. Ogłoszenie upadłości tej znanej i poważnej firmy wywołało w świecie handlowym wielkie wrażenie.

RAID SAMOCHODOWY.

Katowice, 8-6. (PAT.) W czwartym dniu raidu samochodowego odbyła się pod Swarzędzem na 12 km. od Poznania próba szybkości płaska. Na 1 km. bez rozbiegu oraz na 1 km. z rozbiegiem. Najlepszy czas osiągnął p. Wenzel na Mercedesie. Jednakże w ogólnej klasyfikacji najwięcej punktów dodatnich otrzymał p. Schwarcstein na Austrodaimlerze. Do godz. 19.30 przybyło do Katowic 20 samochodów w przepisanym czasie. Mercedes z p. Wenzlem nie przybył jeszcze z powodu defektu w motorze. Uciążliwa droga z powodu ciągłych deszczy była przyczyną kilku wypadków, które się szczęśliwie skończyły. M. in. p. Piotrowski na Hotschkisie wpadł do rowu, mimo tego samochód nie uległ uszkodzeniu, przybywając do Katowic o godz. 19 wieczorem. Dotychczas z punktami karnemi idą Steyr i Ford. W dniu jutrzejszym odbędzie się między Żywcem a Andrychowem próba górska z rozbiegiem. (W kronice Zagłębia dajemy wzmiankę o przejeździe przez Sosnowiec zawodników, biorących udział w raidzie. — Przyp. biegiem.

POWÓDŹ SPOWODOWANA PRZEZ WODĘ PODSKÓRNĄ.

Bydgoszcz, 8.6 (A. W.) — Wieś Świątno w powiecie Tucholskim nawiedzona została powodzią, powstałą wskutek wystąpienia na powierzchni ziemi wody podskórnej. Przed trzema laty stwierdzono, że w niżej położonych miejscach wsi gromadzi się pod powierzchnią ziemi woda. Woda ta nietylko nie znikała, lecz stale przybierała. Obecnie woda podskórna wystąpiła na powierzchnię, zalewając leżącą w kotlinie wieś. Poziom wody dochodzi do 80 cm. Pola i łąki stoją pod wodą. Między poszczególnemi osiedlami zbudowano zaimprowizowane mosty, które umożliwiają mieszkańcom komunikację. Wiele domów musiano ewakuować. Akcja odwadniania została wszczęta. Przyczynę nagłego wystąpienia wody podskórnej przypisują ciągłym deszczom, jakie nawiedzały okolicę w maju r. b.

WYKLUCZENIE TROCKIEGO I ZINOWIEWA.

Moskwa, 8-6. (AW.) Na podstawie referatu, przygotowanego przez Bucharina, komitet centralny partji komunistycznej uchwalił wykluczenie Trockiego i Zinowiewa z komitetu centralnego partji.

Wiadomości ze stolicy.

KOLEJ ELEKTRYCZNA WARSZAWA —GRODZISK. Przed kilkoma dniami specjalna komisja w składzie podsekretarza stanu inż. Eberhardta, dyrektora departamentu inż. Morawskiego i insp. inż. Offenbacha, dokonała z polecenia p. ministra komunikacji inż. Romockiego inspekcji robót przy budowie podmiejskiej kolei elektrycznej Warszawa — Żyrardów. Budowa dwutorowej linji, przewodników powietrznych i podstacji posunęła się naprzód o tyle, że jeśli nie nastąpi zwłoka w dostawie wagonów i elektrowozów — ruch na odcinku Warszawa — Grodzisk będzie otwarty z końcem września rb. Nowa linja bardzo odciąży najstarszą w Polsce kolej wiedeńską, która, pozbywszy się ruchu podmiejskiego, będzie mogła udoskonalić komunikację pociągów dalekobieżnych

Wybory gminne.

Za zarządzeniem wyborów do rad miejskich w szeregu miast i do rad gminnych w Małopolsce Wschodniej Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło wybory wójtów i rad gminnych w tych gminach, w których wybory takie nie odbywały się w przeciągu trzech lat.

Ponieważ takich gmin jest u nas olbrzymia większość, można mówić o niemal ogólnych nowych wyborach gminnych.

Za wyborami gminnemi następują wybory delegatów na sejmiki, których wybierają ze swego grona rady gminne, i wybory wydziałów powiatowych, dokonywane przez sejmiki.

Chodzi więc o zmianę gruntowną naszych przedstawicielstw samorządowych.

Potrzebę wprowadzenia do samorządu nowych sił, lepiej pojmujących swe zadanie i lepiej przygotowanych do pracy społeczno-gospodarczej odczuwało niewątpliwie całe społeczeństwo. Ale wszyscy zdawali sobie sprawę, że wybory, dokonane na podstawie obecnie obowiązujących ustaw — sił lepszych do samorządu nie wprowadzą. Spodziewano się tego po nowych ustawach samorządowych, nad któremi Sejm pracował.

Zdanie to większości społeczeństwa podzielał Sejm, dając temu kilkakrotnie wyraz przedłużeniem kadencji dotychczasowych przedstawicielstw samorządowych.

Nowe ustawy samorządowe zostały już przez komisję administracyjną Sejmu przygotowane. Ponieważ główne ich podstawy zostały przez większe stronnictwa polskie uzgodnione, należało się spodziewać, że w najbliższym czasie ustawy te zostaną uchwalone.

Pan minister spraw wewnętrznych nie uważał jednak za stosowne na owe ustawy poczekać. Wybory zarządził na podstawie dekretu Moraczewskiego i Thugutta z 1918 roku. Dekret ten, pośpiesznie wydany pod presją ówczesnych warunków, nosi na sobie wszystkie cechy gorączkowego momentu swego powstania i jest nader mało przemyślany. Pozostawiając zręby ustawy gminnej rosyjskiej z 1864 roku, rozszerza prawo udziału w zgromadzeniu gminnem, przedtem przysługujące tylko posiadaczom przynajmniej 3 mórg ziemi, na wszystkich bez różnicy płci pełnoletnich obywateli, zamieszkałych w danej gminie przynajmniej od sześciu miesięcy. Sprawiło to, że zebrania gminne stały się tłumnymi wiecami, na których przeprowadzenie jakiejkolwiek rozsądnej uchwały jest prawie niepodobieństwem.

To wpłynęło decydująco na dobór wójtów, rad gminnych, a co za tem idzie i sejmików oraz wydziałów powiatowych i podcięło w zarodku nasz samorząd.

Bo samorząd tylko wtedy może należycie spełniać swe doniosłe kulturalno-gospodarcze zadania, jeśli będą brać w nim udział światli i wyrobieni społecznie działacze.

Uznając wybory dokonane w 1918 roku za wadliwe, p. minister spraw wewnętrznych usiłował poprawić dekret z 1918 roku, dodając doń ogłoszony dnia 1 czerwca b. r. regulamin. Regulamin ten nie wiele poprawia sytuację. Wprowadza wybory tajne, kartkami, przyczem niepiśmiennym mają je wypełniać osoby trzecie, co już stwarza wielką możliwość do nadużyć. Główna przyczyna zła — tłumne zebranie gminne — pozostała bez zmiany.

Nie pomyślano też o sprawie quorum. Przy obecnej liczbie uprawnionych do głosowania, osiągającej w przeciętnej gminie kilka tysięcy — nie do pomyślenia jest, jak tego dowodzi praktyka, obowiązujące według ustawy rosyjskiej quorum połowy uprawnionych. Zawsze prawie na zebranie gminne zjawia się znikoma ich część.

Można więc przypuszczać, że Ministerstwo zamierza uznać za prawomocne zgromadzenie bez względu na ilość uczestników.

Pomijając, że podstaw prawnych do takiego postępowania niema, i że w razie protestu każde takie zebranie właściwie będzie nieważnem — umożliwia to zgoła przypadkowe rezultaty wyborów.

Jeśli bowiem jaka dobrze zorganizowana, krzykliwa, a zdecydowana grupka zechce, może całkowicie gminne zgromadzenie opanować, odstraszając od udziału w niem spokojniejsze elementy i teroryzując mniej odpornych obecnych.

Mając próbki taktyki wyborczej ugrupowań radykalnych z warszawskich miejskich wyborów, możemy i taką ewentualność brać pod rozwagę.

W każdym razie nowe wybory nie wprowadzą do samorządu lepszych sił. A jasnem jest, że samorząd w rękach niewyrobionych jest tylko fikcją — a to podcina zaufanie doń społeczeństwa.

To też względami na naprawę samorządu trudno zarządzenie wyborów tłomaczyć.

I powstaje wogóle pytanie: czy warto było robić cały kram z wyborami w przeddzień niemal uchwalenia nowych ustaw?

A. Dzierżawski, poseł.

Uchwały zjazdu rzemieślników w Warszawie.

O SOLIDARNOŚĆ RZEMIEŚLNICZĄ. — WYRÓŻNIENIE DELEGATÓW SOSNOWCA I KATOWIC. — DONIOSŁE REZOLUCJE — UTWORZENIE RADY NACZELNEJ RZEMIOSŁA.

W czasie Zielonych Świąt odbywały się w Warszawie dwudniowe obrady wszechpolskiego zjazdu rzemieślniczego, zorganizowanego przez Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze.

Zjazd wyróżnił się **niezwykłym spokojem i rzeczowością.** Główną nutą w nastrojach zjazdu była **dążność do wzmocnienia organizacyj rzemieślniczych, jako jedynej podstawy, na której można budować poprawę bytu rzemiosła polskiego.** Na tem też tle zjazd wyłonił mocne i stanowcze **hasło solidarności rzemieślniczej.**

W obradach wzięło udział około 400 delegatów z wszystkich krańców Polski, a więc także z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. **Delegat Sosnowca p. Dziurzyński, oraz delegat Katowic p. Pojda powołani zostali m. in. na wicemarszałków zjazdu.**

Plon dwudniowej pracy zjazdu przedstawia się następująco:

Zjazd **wypowiedział się przeciw projektowi ustawy rzemieślniczej,** którą uznano za nieodpowiednią dla rzemieślników i obniżającą znaczenie cechów. Uchwalono domagać się opracowania przynajmniej rozporządzenia wykonawczego do ustawy rzemieślniczej w kontakcie z organizacjami rzemieślniczemi.

Dużo uwagi poświęcił zjazd sprawom gospodarczym, **domagając się opracowania przez Rząd programu gospodarczego dla rzemiosła, powołania przedstawicieli stanu średnego do komisyj opinjodawczych przy Radzie min. i komisji ankietowej.** Zjazd domagał się dalej **uruchomienia długoterminowego kredytu i redyskonta weksli rzemieślniczych.**

W dziedzinie podatkowej żądania rzemieślnicze poszły w kierunku **zniesienia podatku majątkowego, zniżenia handlu przenośnego od podatku obrotowego.** Wykazywano, że zwłaszcza rzemieślnicy-chałupnicy odczuwają dotkliwie wymiary podatków.

Zjazd **wezwał rzemieślników do prowadzenia ksiąg,** przyrzekając pomoc ze strony organizacyj zawodowych. Zjazd uchwalił **protest przeciw zakładaniu warsztatów rzemieślniczych przy oddziałach wojskowych i szkołach.**

Następnie uchwalono utworzyć **Radę naczelną rzemiosła, która będzie skupiać wszystkie lokalne i zawodowe organizacje rzemieślnicze.** Jest to, zdaje się, najważniejszy efekt odbytego zjazdu.

Uchwała w sprawie utworzenia Rady naczelnej opiewa: Zjazd uchwala powołanie do życia Rady rzemiosła polskiego, której zadaniem będzie: a) **reprezentowanie chrześcjańskich organizacyj rzemieślniczych typu społecznego i gospodarczego w zakresie ich interesów gospodarczych, społecznych i zawodowych,** b) współdziałanie z izbami rzemieślniczemi i urzędowemi organizacjami rzemieślniczemi dla należytej obrony całokształtu spraw polskiego i chrześcjańskiego rzemiosła. Rada naczelna winna się składać z przedstawicieli centralnych organizacyj rzemieślniczych poszczególnych dzielnic z możliwem uwzględnieniem województw.

W końcu zjazd wezwał samych rzemieślników do **wytężenia wszystkich sił w celu zwalczenia obecnego kryzysu gospodarczego przez stosowanie ulepszeń technicznych i zakładanie spółdzielni rzemieślniczych,** wprowadzenie ścisłej rachunkowości w warsztatach rzemieślniczych itp.

Młodzież w O. W. P.

DEKLARACJA ZJAZDU MŁODYCH ZACHODNIEJ POLSKI W POZNANIU.

Na dwuch krańcach Polski odbyły się równocześnie w dniach Zielonych Świąt dwie potężne manifestacje zdrowia i siły narodowej: zlot sokołów we Lwowie i zjazd Młodych Zachodniej Polski w Poznaniu.

Zjazd poznański przeszedł wszystkie oczekiwania organizatorów. Na zjazd ten przybyło 774 delegatów z województw: Poznańskiego, Pomorskiego, Łódzkiego i Śląskiego, reprezentujących 78 powiatów i 189 miejscowości. Reprezentowane były wszystkie zawody i warsztaty społeczne: inteligencja, młodzież rzemieślnicza kupiecka, robotnicza i włościańska.

W przeciwstawieniu do zjazdu młodzieży socjalistycznej w Warszawie, która wespół z młodzieżą socjalistyczną niemiecką głosiła hasła nienawiści społecznej, jakże podniosłą był treść obrad Młodych Zachodniej Polski, której wyrazem jest następująca deklaracja:

My, przedstawiciele wszystkich warstw młodego pokolenia Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej, zebrani na wielkim zjeździe w Poznaniu w dniu 5 czerwca 1927 roku,

pomni doniosłości dzisiejszej chwili dziejowej, w której świat cały przeżywa okres przekształcania dotychczasowych zasad i pojęć społecznych i politycznych,

przejęci gorącem umiłowaniem Ojczyzny naszej — Polski — i niezłomną wolą wywalczenia jej przodującego stanowiska wśród narodów świata,

gotowi na ołtarzu walki o wielkość i chwałę Ojczyzny wszystko poświęcić w ofierze,

oświadczamy:

Trudne położenie Polski, budującej dopiero po wiekowej niewoli swój organizm państwowy i zagrożonej zarówno przez wrogów zewnętrznych, jak i wewnętrznych oraz konieczność walki o zwycięstwo tych zasad, które są rękojmią istnienia i rozwoju narodów, nakłada na nas obowiązek wychowania typu obywatela-żołnierza, któryby wniósł ducha rycerskiego w całe życie społeczne i narodowe Polski. Bezwzględna odwaga i siła przekonań, zdolność do poświęcenia i bezinteresowność, czujność i gotowość stanięcia do apelu w każdej chwili i każdej okoliczności życia — oto przymioty, które stać się muszą udziałem pierwszego pokolenia, biorącego na siebie w wolnej Polsce odpowiedzialność za losy Narodu.

Wydajemy nieubłaganą walkę wszystkiemu, co stanie na przeszkodzie, urzeczywistnieniu naszego ideału Polaka-Obywatela. Tępić będziemy bezwględnie lenistwo myśli i czynu, ducha kompromisu i tchórzostwa, pogoń za użyciem i karjerą. Stajemy do otwartego boju z masonerją i socjalizmem, jako zbrodniczemi siłami, które są głównem źródłem rozkładu i słabości ducha.

Świadomi niebezpieczeństwa, grożącego ziemiom zachodnim od odwiecznego wroga naszej Ojczyzny, Niemiec, przykładać musimy szczególną wagę do wychowania wojskowego wszystkich obywateli i do utrzymywania ich w stanie ciągłej gotowości żołnierskiej.

Pojmując życie Narodu jako nieustanne dążenie naprzód do rozwoju i potęgi, odrzucamy bezwzględnie wygodę leniwych odpoczynków i dostosować pragniemy organizacje Narodu do organizacji armji walczącej. Jedynie ustrój hierarchiczny i żelazna karność wszystkich obywateli zapewnić może sprawność działania i osiągnięcia celu. Hierarchja narodowa zbudowana być musi na doborze najlepszych i najzdolniejszych synów Narodu, a nie może polegać na rządach tej czy owej klasy lub grupy społecznej.

Z zasadą hierarchji i karności złączona jest nierozerwalnie zasada poszanowania prawa. Tylko praworządność zapewnić może tok i ciągłość twórczości narodowej, tylko praworządność uchronić może organizm państwowy od niebezpiecznych wstrząśnień i rozpanoszenia się bandytyzmu politycznego. Droga do trwałego jej zapewnienia w Polsce wiedzie przez zorganizowanie i zdyscyplinowanie Narodu.

Wierni niewzruszonym prawdom, głoszonym przez Kościół Katolicki, dążyć będziemy do ugruntowania ich w całem życiu publicznem Polski przez jawne wcielenie i głoszenie zasad Chrystusowych oraz przez walkę z tem wszystkiem, co może opóźnić ich ostateczne zwycięstwo. Wydamy zwłaszcza walkę sekciarstwu i wszelkiego rodzaju demoralizacji.

Wierzymy w to głęboko, że jedynie w atmosferze czystości i wysokiego poziomu obyczajowego zrodzić się może duch bohaterstwa i poświęcenia dla celów wyższych. Rozluźnienie obyczajów, uderzając w rodzinę, niszczy podstawę rozwoju każdego zdrowego społeczeństwa i roztrwania wielkie skarby energji narodowej.

Wierzymy, że twórczość i praca stanowi istotę życia zarówno jednostek, jak i narodów. Pracę czy to umysłową czy fizyczną uważamy za najwyższy obowiązek obywatela. Przeciwstawiamy się jak najostrzej hasłom walki klas, przez które socjalizm międzynarodowy rozsadza spójność narodu i rzuca go na pastwę wrogich sił.

Pragniemy zbudować państwo narodowe, które uzgadniać będzie wszystkie działy pracy w imię dobra całości, usuwając wszelkie tarcia między poszczególnemi warstwami społecznemi. W państwie takiem zarówno robotnik jak i przedsiębiorca stać się muszą żołnierzami jednej wielkiej armji pracy, idącej do boju o wielkość i potęgę Ojczyzny. Polska zdobyć musi pierwsze miejsce w wielkim wyścigu pracy, który stał się nową formą współzawodnictwa narodów.

Jesteśmy świadomi, że rzucając te hasła, uderzamy w zmurszały gmach dotychczasowych pojęć i wierzeń, wyrosłych na gruncie masońsko-liberalnej ideologji 19-lecia oraz socjalistycznego materjalizmu. Idziemy naprzód, usuwając z drogi wszystko, co się przeżyło, aby na gruzach starego porządku zbudować nowy. Idziemy naprzód pełni zapału, niezużytych, świeżych sił i wiary w zwycięstwo!

Równocześnie jednak czujemy ścisłą łączność z pokoleniami przeszłemi, które Polskę przed tysiącami lat wybudowały, z temi, które ją doprowadziły do potęgi i uczyniły pionierem prastarej cywilizacji rzymskiej w Europie, wreszcie z temi pokoleniami, co po nas przyjdą, aby odebrać od nas to dziedzictwo duchowe i materjalne, jakie po sobie zostawimy.

W głębokiem przekonaniu, że ideały nasze znaleźć mogą najpełniejsze urzeczywistnienie w ruchu, stworzonym przez wielkiego budowniczego nowoczesnej Polski — Romana Dmowskiego stajemy ławą do apelu narzucone przez niego wezwanie i oddajemy wszystkie nasze siły duchowe i fizyczne pracy nad organizowaniem narodu w Obozie Wielkiej Polski.

Nasz dział radjowy.

WZAJEMNE PRZESZKADZANIE NIE USTAJE.

Doskonały, czysty odbiór audycji radjowej — to marzenie każdego radjoamatora. Niestety, niezawsze jest on do osiągnięcia, gdyż sami właściciele radjoodbiorników przeszkadzają sobie wzajemnie przez nieumiejętne obchodzenie się z aparatami. Dzieje się to w ten sposób, że radjoamator przy poszukiwaniu fali jakiejś stacji nadawczej, regulując kondensatorem, zatrzymuje się w miejscu, które daje najmocniejszy odbiór audycji jednocześnie chwyta mocny gwizd — powstający z maszyn na stacji nadawczej.

Jednocześnie, gwizd ten zostaje wypromieniowany z dość znaczną siłą (do kilkudziesięciu klm.) przez antenę radjoodbiornika, który w tym momencie, dzięki emisji lamp, zamienia się na aparat nadawczy.

Gwizd ten, następnie — złowiony przez anteny innych radjoaparatów — rzecz zrozumiała — w okropny sposób zakłóca odbiór i staje się prawdziwem utrapieniem miłośników radja. Niekiedy nawet uniemożliwia odbiór depesz państwowych. — Powtarzamy więc znów: Polskie Radjo powinno uświadomiać swych abonentów.

NOWY SYSTEM W RADJOTELEFONJI.

Prof. fizyki na uniwersytecie w Bolonji Majorana wynalazł nowy system w radjotelefonji. Posługuje się on promieniami ultrafioletowemi, które w praktycznem zastosowaniu dają bardzo czysty i silny odbiór w słuchawkach. Próby tego rodzaju odbyły się między Bolonją a wsią położoną o 16 klm. od Bolonji i dały bardzo dobre wyniki.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek 9 b. m.

WARSZAWA: Godz. 18.00 koncert popołudniowy muzyki lekkiej. Godz. 19.50 transmisja z opery poznańskiej.

KRAKÓW: Godz. 17.00 „Pochodzenie polskiego języka literackiego" wygł. prof. dr. Nitsch.

WROCŁAW: Godz. 20.00 muzyka lekka (Jan Strauss).

FRANKFURT: Godz. 20.15 operetka „Gasparone".

WIEDEŃ: Godz. 20.05 akademja muzyczna z udziałem solistów.

PRAGA: Godz. 21.00 muzyka kameralna.

RZYM: Godz. 21.10 fragmenty z operetki „Księżniczka kina" Gilberta.

ZYGZAKIEM.

Chamberlin.

Lotnik Chamberlin zamierza odbyć lot naokoło kuli ziemskiej.
(Z pism codziennych).

Ptaki najszybsze, orły najwspanialsze,
Zdobywcy ziemi, mórz, powietrznych szlaków,
Zasięgi skrzydeł co godzina dalsze,
Co dnia mniej miejsca dla ich wielkich lotów.

I niemasz kąta w przestworzach bezbrzeżnych,
Gdzieby z warkotem nie szalała śmiga.
Ptak-człowiek dumny na swych skrzydłach śnieżnych
Ucieka gwiazdom, ze słońcem się ściga.

W codziennem życiu schylony nad żłobem,
Oderwij czasem myśl swą cichym gniazdem,
Pomyśl, że braknie dróg nad ziemskim globem
I trzeba będzie rwać promienie gwiazdom.

I słuchać wichrów wśród wszechświata stanie,
Wieczne tęsknoty poić w boskiej gluszy,
Bo niemasz zapór, niema takich granic,
Któreby skuły wielkość ludzkiej duszy.

Ćw.

GŁOSY PUBLICZNE.

Pod jednym sztandarem.

ECHA UROCZYSTOŚCI NA SATURNIE.

Każda uroczystość narodowa ma na celu dobro społeczne, dobro każdego obywatela bez względu na jego stan lub pozycję życiową. Ze sprawozdania tylko o przebiegu jakiejś uroczystości czytelnik nie odniesie tej korzyści, jaką mieć winien. Osiągnie się ten cel zawsze, podając charakterystykę uroczystości, ważniejsze jej momenty lub szczególy, z których można mieć wskazówki lub naukę.

Wrażenie otrzymane przez uczestników lub widzów każdej uroczystości stopniowo z biegiem czasu słabnie i zaciera się. Nie od rzeczy przeto będzie odświeżenie w pamięci ważnej, a miłej sercu polskiemu uroczystości poświęcenia sztandaru oddziału Narodowej Organizacji Kobiet na Saturnie w dniu 26 maja r. b.

Pragnę mianowicie podać do ogólnej wiadomości niektóre z przemówień, zasługujących na uwagę.

Członkini zarządu oddziału Narodowej Organizacji kobiet na Dębowej Górze w Sielcu p. Nowakowa, żona robotnika, w szczerych, prostych a serdecznych słowach, obrazowo przedstawiła swoim siostrzycom, że kobiety nieposiadające wykształcenia, nie potrafią własnemi siłami ulżyć ani własnej rodzinie, ani swoim najlepszym, ani obcym biedakom ciężkiej doli, lecz muszą w tym celu łączyć się i wspólnie pracować z kobietami światłemi, z temi „burżujkami", korzystać z ich praktycznych rad, wskazówek i pomocy, której im nie odmówią. Uderzająco trafnie porównała pracę samych tych kobiet, którym los nie pozwolił zdobyć wykształcenia, z pracą ludzi w zamkniętym ciemnym pokoju. Głos tej wyjątkowej kobiety w czasach dzisiejszych, kiedy wrogowie robotników i chłopów kopią przepaść społeczną między nimi a „panami", ukazuje klasie upośledzonej drogę pewną do poprawy swego losu w jedności z klasą światłą, której to jedności tak straszliwie obawiają się nieprzyjaciele Polski. Bo gdyby robotnik doszedł do dobrobytu, przestałby być ślepem narzędziem w ich zdradzieckim ręku. Głos p. Nowakowej winien być usłyszany przez wszystkie robotnice i robotników, bo ona współpracując z „burżujkami" niejednej nędzy los osłodziła, niejednej wdowie i sierocie łzę otarła.

Drugi głos, to przemówienie p. Wasilewskiej, przewodniczącej powiatowej N. O. K. w Zagłębiu, która powiedziała:

— Największy zaszczyt spotkał mnie dzisiaj na Saturnie, bo przy poświęceniu sztandaru jako chrzestna matka opierałam się na ramieniu chrzestnego ojca, najstarszego górnika kopalni Saturn.

Wielki, znamienny głos prawdziwej Polki! Istotnie, dla wykształconej, inteligentnej warstwy społecznej największym zaszczytem jest stanie ramię przy ramieniu, z dłonią w dłoni z młodszą swoją bracią robotniczą i wieśniaczą. Głos p. Wasilewskiej winien być usłyszany przez wszystką inteligencję polską.

Uroczystość narodowa na Saturnie daje niezbity dowód robotnikom, że tylko pod sztandarem, na którym majestatycznie rozwija swoje skrzydła „Orzeł Biały" herb naszej matki — Ojczyzny, jednoczą się wszystkie stany **jako dzieci jednej matki:**

I oto p. dyrektorowa Obrąpalska publicznie oddała do rąk p. Gruszkowej, żonie robotnika, sztandar z godłem Polski.

Nie widzi się nic podobnego pod sztandarem czerwonym, pod którym gromadzą się tylko obałamucone, nieszczęśliwe, ciemne masy, kierowane przez ukrytych i jawnych wrogów Ojczyzny, którzy tylko osobisty, a nie robotnika interes mają na celu.

J. W.

Rzemieślnicy o swoich sprawach.

POSIEDZENIE DELEGACJI ZGROMADZEŃ RZEMIEŚLNICZYCH PRZY MAGISTRACIE SOSNOWIECKIM.

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Delegacji zgromadzeń rzemieślniczych przy Magistracie sosnowieckim pod przewodnictwem p. Bednarka. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia odłożono do następnego posiedzenia dyskusję nad sprawozdaniem cechów, z powodu nieobecności starszych, którzy jeszcze nie wrócili ze zjazdu w Warszawie.

Dyrekcja szkoły dokszałcającej zwróciła się do Delegacji w sprawie konieczności pobierania opłat za egzaminy od tych kandydatów na czeladników, którzy, nie posiadając świadectwa szkolnego, są egzaminowani z wiadomości elementarnych w szkole dokształcającej. Delegacja stanęła na tem stanowisku, że wobec tego, iż rzemieślnicy płacą podatki na szkolnictwo, egzamin powinien być bezpłatny. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do Magistratu.

Od dnia 8 b. m. do 15 b. m. w miejskiej szkole dokształcającej trwają egzaminy końcowe. Jak co roku na każdym z egzaminów będą obecni dwaj przedstawiciele Delegacji zgromadzeń rzemieślniczych. Pozatem Delegacja postanowiła wyznaczyć nagrody dla dwuch najlepszych uczniów szkoły dokształcającej.

Cech murarzy zgłosił interpelację pod adresem Magistratu co do robót, prowadzonych przez przedsiębiorcę p. Lubelskiego, na którego robocie przy ulicy Wspólnej znowu wydarzył się wypadek zawalenia się sklepienia, wskutek czego uległo potłuczeniu kilku robotników.

Delegacja również zainterpeluje Magistrat co do przyjmowania robotników na roboty budowlane, zbyt często bowiem zdarzają się wypadki, że przyjmowani są na te roboty robotnicy z innych okolic, podczas gdy w Sosnowcu jest dużo bezrobotnych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 CZWARTEK
Dziś Pryma i Felicjana.
Jutro Małgorzaty Kr.
Wsch. słońca 3 18
Zach. „ 19 52

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych".
Sfinks: „Studnia Jakóba".

BUDŻETY GMINNE.

Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego zatwierdził preliminarz budżetowy gminy Ożarowice, w wysokości 23380 zł., gminy Łosień, w wysokości 20960 zł. i Czeladzi, w wysokości 716507 zł.

CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Na rynku artykułów pierwszej potrzeby notowano ostatnio następujące ceny: słonina 3 zł. 50 gr. kg., chleb 3 zł. 40 gr., mięso wołowe 2 zł. 40 gr., mięso wieprzowe 3 zł., masło śmietankowe 6 zł. masło zwyczajne 5zł. 20 gr., ziemniaki 18 gr. kg., kapusta 80 gr. kg. jajka 18 gr. sztuka.

Sprawa budowy piekarni mechanicznej w Zagłębiu.

Jak się dowiadujemy, Rada naczelna Związku Stow. spożywców, po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy budowy piekarni mechanicznej w Zagłębiu, postanowiła podjąć się realizacji projektu. Rząd, jak już pisaliśmy, udzielił na ten cel pożyczki, w wysokości pół miljona zł. kosztorys zaś budowy wynosi około 800 tysięcy zł. O ile nie zajdą nieprzewidziane trudności, budowa piekarni mechanicznej rozpocznie się w krótkim czasie.

Przewidywania co do urodzaju owoców.

Podług opinji fachowców wiadomości o źle zapowiadającym się urodzaju owoców są bezpodstawne. Panujące niepogody opóźniły mocno okres dojrzewania owoców, jednak im nie zaszkodziły. Czereśnie i wiśnie zapowiadają się dobrze. Ukażą się jednak później niż zazwyczaj, gdyż w latach normalnych już obecnie powinny dojrzewać, natomiast w bieżącym roku pierwszych czereśni oczekiwać należy najwcześniej za trzy tygodnie.

Jeżeli chodzi o jabłonie i gruszki, kwitły one szczęśliwie stosunkowo późno, wobec czego panujące, przez pewien czas w maju chłody nie zaszkodziły im. Nie mamy więc narazie powodów do twierdzenia, iż urodzaj owoców wypadnie niepomyślnie. Niepokojącem natomiast zjawiskiem jest obfite pojawienie się w wielu okolicach choroby drzew jabłoni i gruszek, t. zw. czarnego grzybka. Właściciele sadów, ażeby zapobiec tej klęsce winni zraszać drzewa jabłoni specjalnemi preparatami miedziowemi.

Wizytacja zakładów przemysłowych w Zagłębiu.

W myśl zapowiedzi, podanej przez nas w ub. tygodniu, do Zagłębia przyjechał w ub. wtorek główny inspektor pracy z Warszawy P. Klot. Inspektorowi Klotowi towarzyszy okręgowy inspektor wojewódzki z Kielc p. Świerzawski.

We wtorek obaj inspektorzy w towarzystwie inspektora pracy obwodu sosnowieckiego inż. Gallota, zwiedzili zakłady włókiennicze Szoena w Sosnowcu oraz walcownię hr. Renarda. Zwiedzając wyżej wymienione zakłady, inspektor Klott zwrócił szczególną uwagę na warunki pracy, w jakich przebywają robotnicy zakładów, a zwłaszcza na zabezpieczenie pracowników od nieszczęśliwych wypadków. Ze stanu obu zakładów p. Klot był niezwykle zadowolony. Wczoraj dokonano lustracji kop. „Jowisz" oraz huty Bankowej w Dąbrowie. Dzisiaj zaś inspektorzy udają się do Myszkowa celem zwiedzenia fabryki Pohulanka oraz fabryki sztucznego jedwabiu. Jutro zlustrowane zostaną zakłady przemysłowe w Zawierciu.

Zmiany w policji.

Dotychczasowy zastępca komendanta I komisarjatu p. p. w Sosnowcu i dowórca oddziału konnego kom. Szczygielski został przydzielony do komendy powiatowej w Będzinie, a dowódcą oddziału konnego mianowany został aspirant Rozumski.

Posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie.

W sobotę, dn. 11 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, celem załatwienia kilku spraw bieżących.

Przedstawienie w Grodźcu.

W nadchodzącą niedzielę znana artystka scen warszawskich p. Lewicka wystąpi w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu z własnym zespołem w sztuce pod t. „Ordynans w zalotach", farsa w 3 aktach St. Turskiego. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 złotych. Czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na rzecz Koła L.O.P.P. w Grodźcu.

Powrócili.

Przed kilku dniami pisaliśmy o tajemniczem zniknięciu dwuch gospodarzy, mianowicie J. Sieradzkiego z Zagórza i J. Kozbiała z Józefowa, którzy w dn. 19 maja rb. wyjechali furmanką na jarmark do Pilicy celem kupna koni i od tej pory nie dali o sobie znaku życia. Otóż „zaginięci" wrócili przed tygodniem cali i zdrowi do domu, a pytani o powód tak długiej nieobecności oświadczyli, iż mając dość wolnego czasu i trochę gotówki, jeździli po różnych jarmarkach w powiecie Olkuskiem, chcąc nabyć możliwie dobre i niedrogie konie, jednakże z braku odpowiedniego materjału powrócili z niczem do domu, ku zadowoleniu swych rodzin.

Zatrucie gazami 4-ch robotników.

JEDEN Z NICH ZMARŁ.

Wczoraj na kopalni „Mortimer" w Zagórzu 4 robotników, pracujących na jednym z chodników uległo zatruciu gazami, wydobywającemi się ze starych robót. Kiedy wypadek spostrzeżono, zatrutych natychmiast wywieziono na powierzchnię, gdzie trzech uratowano, natomiast czwartego Kowalca Franciszka, lat 25, nie zdołano przywrócić do życia.

Wypadek wywołał narazie na kopalni ogólne zaniepokojenie, gdyż nie znano przyczyny, wkrótce jednak powód wyjaśniono i po należytem zabezpieczeniu miejsca wypadku, podjęto z powrotem przerwaną pracę.

Zwłoki Kowalca przewieziono do kostnicy kopalnianej.

Chwalebny projekt.

Sprawa pomieszczeń urzędów państwowych na terenie Zagłębia jest w istocie poważną bolączką, gdyż urędy te znajdują się w zupełnie nieodpowiednich lokalach, gdzie brak światła, zaduch i ciasnota wpływa ujemnie na wynik pracy, urzędnicy bowiem pracujący w tych warunkach szybko się wyczerpują i zapadają na zdrowiu. Stan podobny mógł istnieć chwilowo, tymczasem władze centralne jakoś zupełnie nie kwapią się ze zmianą tych stosunków, to też kierownicy danych urzędów, zdając sobie doskonale sprawę z tego rodzaju sytuacji, na własną rękę podejmują starania, celem uzyskania dla powierzonych sobie instytucyj znośniejszych pomieszczeń.

Między innemi, jak się dowiadujemy dzięki zabiegom naczelnika urzędu skarbowego w Będzinie, p. Antosza, w dniu wczorajszym przybyła do Będzina specjalna komisja z Kielc i Warszawy, która łącznie z naczelnikiem urzędu p. Antoszem oglądała niewykończony jeszcze dom pp. Olszenki i Szperlinga przy ul. Sienkiewicza, obok koszar, do którego projektowane jest przeniesienie urzędu i kasy skarbowej, mieszczących się obecnie w fatalnych warunkach w domu prywatnym przy ul. Modrzejowskiej.

Należy spodziewać się, iż zabiegi p. naczelnika odniosą pożądany skutek i nareszcie tak ważny urząd zdobędzie jeżeli już nie własny budynek to przynajmniej odpowiedniejszy lokal.

Raid automobilowy.

Wczoraj przejeżdżały przez Sosnowiec między godz. 5 a 6 popoł. auta, biorące udział w raidzie samochodowym Gdynia — Zakopane. Przez Sosnowiec przejechało około 25 aut do Katowic, skąd dzisiaj wyruszą w dalszą drogę na Zakopane. Na trasie raidu porządku pilnowała wzorowo policja.

Tajemnicze zburzenie budek.

W ubiegły wtorek mieszkańcy Dąbrowy spostrzegli ze zdziwieniem na ul. Sobieskiego stos drzewa, powstały ze zburzonych w tajemniczy sposób dwuch budek, w których mieściły się sklepy Gołowacza i Zygrajcha. Jak się następnie okazało, budki te zburzono z polecenia p. Kędzierskiego, właściciela placu, który nie mogąc dojść do porozumienia z właścicielami budek, przy pomocy kilku robotników zburzył je, samowolnie w nocy, niszcząc jednocześnie mienie jednego ze sklepikarzy, drugi bowiem, porozumiawszy się uprzednio z p. Kędzierskim wyniósł swój dobytek w inne miejsce.

Sprawa tajemniczego i samowolnego zburzenia budek wywołała wśród mieszkańców różne przypuszczenia i komentarze, gdyż nawet w obecnych czasach jest rzeczą niebywałą, aby w podobny sposób można było niszczyć cudzy dorobek.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej odpowiednie władze poleciły przeprowadzić ścisłe dochodzenie, którego wynik podamy do wiadomości, tutaj zaś można tylko nadmienić, iż właściciel placu widocznie nie zdawał sobie sprawy z następstw, jakie podobna samowola pociągnie za sobą.

Wzorowy urzędnik.

Z Dąbrowy nadesłano nam list ze skargą na jednego z sekwestratorów miejskich, który w stanie podchmielonym urządza burdy w restauracjach, odgrażając się podatnikom, że ich „zniszczy" i „nauczy rozumu". Ponieważ podobne występy urzędnika Magistratu wywołują ogólne niezadowolenie i rozdrażnienie wśród mieszkańców, możeby władze miejskie utemperowały nieco zbytni zapał p. sekwestratora, a przynajmniej wyjaśniły mu, iż w restauracji, zwłaszcza w stanie nietrzeźwym, pracownicy miejscy nie s[illegible]".

Z Seminarjum żeńskiego

W SOSNOWCU.

Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, że od dnia 15 do 20 czerwca rb. przyjmuje zgłoszenia na kurs I seminarjum żeńskiego. Warunkiem przyjęcia do seminarjum jest: a) ukończenie 14 lat życia, b) ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej, lub równorzędnych klas gimnazjum, c) oraz złożenie wstępnego egzaminu na I kurs seminarjum żeńskiego.

Do **podań pisemnych** o przyjęcie na kurs I seminarjum, które należy składać w wyżej podanym terminie, należy dołączyć: 1) zaświadczenie zakładu, do którego uczenica uczęszcza w bieżącym roku szkolnym, wraz z opinją kierownictwa o postępach w nauce, 2) metrykę urodzenia, 3) życiorys.

Do egzaminów wstępnych uczenice zgłoszą się w dniu 23 czerwca rb. o godz. 2.30 popołudniu do seminarjum żeńskiego (ul. Szkolna nr. 2 gmach szkoły powszechnej nr. 17).

W sprawie żeńskiej szkoły ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem dyrekcja seminarjum zawiadamia, że dnia 27 i 28 czerwca rb. od godziny 2 do 6 popołudniu odbędą się w seminarjum żeńskiem wpisy do I i II oddziału żeńskiej szkoły ćwiczeń, która zostanie otwarta przy seminarjum żeńskiem z dniem 1 września 1927 roku. Warunkiem przyjęcia dziewczynek do wyżej wymienionych oddziałów jest: a) ukończenie 7 lub 8 lat życia w bieżącym roku kalendarzowym, co należy przy zapisie wykazać metryką urodzenia.

TEGOROCZNE MATURZYSTKI.

Świadectwo dojrzałości w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem m. Marji Konopnickiej w Sosnowcu otrzymały następujące uczenice:

1. Badankówna Eleonora. 2. Bartoszanka Władysława. 3. Bielska Halina. 4. Budrysówna Julja. 5. Cegielska Sabina. 6. Cichocka Jadwiga. 7. Chabrówna Franciszka. 8. Chmerówna Helena. 9. Dudkówna Paulina. 10. Gębicka Zofja. 11. Glagłusówna Stanisława. 12. Haczykówna Zofja. 13. Jamroszanka Stanisława. 14. Jasińska Janina. 15. Kłyczychinówna Olga. 16. Kulska Natalja. 17. Majewska Władysława. 18. Nowakówna Irena. 19. Olesińska Helena. 20. Sanderówna Euzebja. 21. Szymańska Helena. 22. Westfalówna Irena. 23. Wójcikówna Irena. 24. Żurkówna Jadwiga.

Strzały w nocy.

W ub. poniedziałek wieczorem pomiędzy godz. 11 — 12 ulicą Zamkową w Sosnowcu przechodzili: Ignacy Basik (Cmentarna 1) i Michalina Szczepańska (Koźla 15). Gdy przechodząca para minęła most na kolejce wąskotorowej, spostrzeżono w pobliżu jakiegoś mężczyznę. Basik, sądząc że jest nim brat Szczepańskiej, zawołał na niego po imieniu. Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi podszedł bliżej. Stojący mężczyzna, którym był Jan Sozański z Sosnowca (Ostrogórska 29) począł się wówczas oddalać. Wtedy Basik przyspieszył kroku, chcąc Sozańskiego dogonić. Sozański, nie znając zarówno Basika, strzelił wówczas dwa razy z rewolweru w górę na postrach. Przybyła na miejsce policja zakwestjonowała narazie broń Sozańskiemu, który miał na nią pozwolenie ze starostwa, do czasu przeprowadzenia śledztwa.

Odezwy komunistyczne.

Wczoraj w nocy nieznani wyznawcy komunizmu rozrzucili na ul. Małachowskiego ulotki o treści antypaństwowej. Odezwy skonfiskowała policja.

Za niemoralne zachowanie się.

Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności niejaką Józefę Leśniak, zamieszkałą w Sosnowcu (Rysia 5) za niemoralne zachowanie się w miejscu publicznem.

Obrońcy bitego chłopca.

We wczorajszem numerze „Kurjera Zachodniego“ ukazała się wzmianka p. t. „Niepowołani obrońcy“. We wzmiance tej powiedziano, że z domu poprawczego wrócił 17-letni Wacław Popiel, zam. przy ul. Topolowej w Sosnowcu i że wobec jego krnąbrnego zachowania się ojciec go uderzył laską. W obronie chłopca stanęli mieszkańcy ul. Wiejskiej: Fr. Usarek, Ludwik Fabiański, Józef Lipski, oraz Józef Ryberyński. Osoby te nazwano niepowołanymi obrońcami, gdy naprawdę byli to obrońcy zupełnie powołani. Okazuje się, że są między nimi bliscy krewni bitego chłopca, którego ojciec i macocha nie chcieli przyjąć w domu. Nie można się dziwić rodzinie, która usiłuje nie dopuścić do tego, iżby chłopiec tułał się bez dachu nad głową i by może ostatecznie zszedł na złą drogę.

Za pobicie matki.

(l) Sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała wczoraj na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat — 22-letniego Stanisława Brejdaka z Sosnowca za to, że w dniu 16 kwietnia br. pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego pobił laską swą matkę Agnieszkę.

Ofiary.

Na kolonje letnie dla dzieci z Niemiec składają: Juljan Rosik 15 zł., Jan Szczerbak 5 zł., Dobrosława Wichlińska 5 zł. Razem 25 złotych.

Konkurs sprawności sportowej.

23 p. a. p. w Będzinie urządza w dniu 19 bm. konkurs sprawności sportowej wspólnie z miejscowemi Towarzystwami sportowemi i organizacjami P. W. Na program złożą się: bieg 100 m., bieg z płotkami, bieg sztafet ulicami miasta, marsz 7 klm. z obciążeniem, rzuty kulą, dyskiem, oszczepem i granatem, skoki w dal i wzwyż i popisowe lekcje gimnastyki szwedzkiej, jak i na przyrządach.

Ponieważ cel tej imprezy ma znaczenie ogólno-społeczne, zwłaszcza w tutejszym okręgu, gdzie sport znajduje się jeszcze na dość niskim poziomie, natomiast jak wykazała podobna impreza w dniu 3 Maja rb. zainteresowanie tak młodzieży, jak i Tow. sportowych i ogółu publiczności do ćwiczeń cielesnych jest ogromne, 23 p. a. p. zamierza urządzić kilka takich zawodów w roku bież.

W związku z realizacją projektu związane są dość poważne wydatki na nagrody sportowe, których wojsko ufundować nie może, wobec czego konieczna jest pomoc społeczeństwa, które niewątpliwie nie odmówi poparcia na tak szlachetny cel. Ewentualna nadwyżka pozostała po zakupieniu nagród sportowych, zostanie przeznaczona na budowę stadjonu sportowego 23 p. a. p., do budowy którego pułk przystępuje już w krótkim czasie.

Składki na kupno nagród należy przesyłać do komendy garnizonu Będzin na ręce referenta sportowego por. A. Kasprzyka, ewentualnie do Administracji „Kurjera Zachodniego“.

Utrudnienia budowlane.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Nawiązując do treści artykuł „Biurokratyzm a potrzeby szkoły górniczo-hutniczej“ w nr. 153 „Kurjera Zachodniego“, chciałbym zwrócić uwagę na jeden znamienny objaw, jaki zachodzi przy ogłoszeniu konkursów na budowę nieszczęsnych warsztatów przy szkole górniczo-hutniczej.

Otóż na konkurs w dniu 2 listopada r. z. złożone trzy oferty, a na powtórny konkurs w maju r. b. już tylko dwie. I dzieje się to wtedy, gdy utyskujemy wszyscy na zastój w ruchu budowlanym i gdy tylu przedsiębiorców budowlanych zaledwie wegetuje, nie prowadząc większych robót. A zdawałoby się, że taki objekt, jak te warsztaty w Dąbrowie, jest dosyć łakomym kąskiem, który niejednego z przedsiębiorców postawiłby na nogi.

Jako jeden z zainteresowanych, który na własnej skórze odczuł skutki tych tak słusznie nazwanych „papierowych grymasów“, mogą dokładnie podać te przyczyny:

Kręgowa Dyrekcja robót publicznych w Kielcach wymaga złożenia przy konkursie wadjum w wysokość 5 proc. sumy oferowej. Przy objekcie, gdzie najniższa suma wynosi 360.000 zł., samo wadjum wyniesie 18.000 zł., przyczem wadjum to ma leżeć w Dyrekcji przez czas budowy i cały rok po jej ukończeniu bez procentów. Nie potrzebuję tłomaczyć, jak nieżyciowe jest to żądanie przy dzisiejszym ogólnym braku kapitałów. Trzeba na to bardzo bogatego przedsiębiorcy, który poza koniecznym dużym kapitałem do prowadzenia takiej roboty, mógłby unieruchomić jeszcze 18000 zł. przynajmniej na dwa lata. Inne państwowe urzędy, szczególniej na Górnym Śląsku, zadawalniają się wadjum w wysokości 1 proc., najwyżej 2 proc., lecz dla Dyrekcji w Kielcach istnieją tylko papierowe przepisy; nie znalazł się tam nikt, komuby na myśl przyszło wystąpić w paru słowach do Ministerstwa o obniżenie tak nieżyciowej normy wadjum.

2) Biorący udział w listopadowym konkursie, chociaż konkurs nie doszedł do skutku, nie mogli się doprosić o zwrot wadjum w przeciągu 2 i pół miesięcy. Wadja te leżały przez ten cały czas bez procentów. Sprawę tą poruszał też „Kurjer Zachodni“ w końcu grudnia r. ub.

3) Odstraszającą przedsiębiorców rzeczą są też warunki umowy. Przedsiębiorca, podpisujący umowę, podpisuje jakby cyrograf na życie. Dyrekcja wymaga, by za oferowaną sumę wykończyć całą budowę, a żadne zastrzeżenia nie są przyjmowane. Ani zwyżka cen robocizny, ani materjałów Dyrekcję nie obchodzi. Stąd pochodzą wysokie sumy kosztorysowe i oczywista strata dla skarbu. W tym wypadku najjaskrawiej przejawia się papierowość Okręgowej Dyrekcji robót publicznych w Kielcach.

4) Nakoniec jeszcze jedną przyczyną abstynencji przedsiębiorców, którzy mieli już do czynienia z pomienioną Dyrekcją, jest okoliczność, że Dyrekcja ta przetrzymuje rachunki przedsiębiorców po 6 miesięcy, nieodpowiadając wcale na ponaglenia, ostatecznych rozrachunków zaś nie reguluje w przeciągu 2 lat.

A. K.

Wiadomości ze Śląska.

Harcerze warszawscy na Śląsku.

Na zlot harcerski, urządzony w czasie Zielonych Świąt przez tut. chorągiew przybyła w delegacji z chorągwi warszawskiej VI drużyna harcerzy warszawskich pod komendą druha Rekłajtisa. Po zlocie, który odbył się na wolnej przestrzeni w okolicy Mysłowic, delegacja warszawska zwiedziła kopalnie „Giesche“, Królewską Hutę i Chorzów gdzie podejmowano ją obiadem. Z ramienia komendy śląskiej towarzyszył wycieczce druh Koncki. O godzinie 10-ej wieczorem dn. 7 bm. odjechała delegacja do Warszawy, żegnana przez harcerstwo śląskie z komendantką Jordanówną na czele.

Zagadkowy wypadek w pociągu.

NIEWYJAŚNIONE PRZYCZYNY PORANIENIA.

W czasie jazdy pociągiem w drugi dzień Zielonych Świąt uległ ciężkiemu zranieniu wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności niejaki Józef Banert, młodzieniec 20-letni, pochodzący z Wielkich Hajduk.

Bliższe szczegóły, tego wypadku są następujące:

W drugi dzień Świąt wybrał się Banert z liczniejszem towarzystwem na wycieczkę w okolice Bielska. Powrót nastąpił pociągiem wieczorowym, odchodzącym z Bielska w stronę Katowic. Między stacjami Bielskiem a Dziedzicami wychylił się Banert z okna przedziału i w tej samej prawie chwili opadł bezwładnie na podłogę wozu.

W przedziale powstała panika, nikt bowiem nie wiedział, co właściwie zaszło. Rzucono się na ratunek bezprzytomnemu Banertowi i dopiero po bliższem obejrzeniu go zauważono na lewej jego skroni małą ranę, z której sączyła się krew.

Ponieważ Banert pomimo natychmiastowej pomocy w pociągu nie odzyskiwał w dalszym ciągu przytomności musiano w Pszczynie przystąpić do przewiezienia go z pociągu do szpitala.

Przeprowadzone badanie lekarskie stwierdziło ciężki wstrząs mózgowy, spowodowany najprawdopodobniej uderzeniem głowy wskutek nadmiernego wychylenia się z okna o słup latarni lub coś podobnego. Oczywiście nie wykluczona jest także i inna przyczyna tego zranienia, na razie jednak nie zdołano uzyskać od samego Banerta żadnych wskazówek, do ostatniej bowiem chwili nie odzyskał przytomności.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek dnia 9 czerwca „Proboszcz wśród bogaczy“.

Piątek dnia 10 czerwca „Sprzedana narzeczona“ po cenach 50 proc. zniżonych.

Niedziela dnia 12 czerwca „Księżniczka Czardasza“ popołudniu.

Niedziela dnia 12 czerwca „Tosca“ wieczór.

Poniedziałek dnia 13 czerwca „Dama pikowa“ (występ Ignacego Dygasa).

Przyjazd szefa komitetu wychowania fizycznego.

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Katowic szef państwowego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, podpułkownik sztabu generalnego, Ulrych, celem zaznajomienia się z postępem prac tut. ośrodka wychowania fizycznego i P. W.

Konferencja dekanatów.

W dniu dzisiejszym o godz. 3 popołudniu odbędzie się w kaplicy SS. Elżbietanek w Katowicach konferencja pastoralna dekanatów: Katowice, Mysłowice, Król.-Huta i Piekary. Przedmiotem obrad: sprawa ukonstytuowania organizacji kapłanów „Unitas“ w powyższych dekanatach.

Izba handlowa za spoczynkiem niedzielnym

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej w Katowicach wypowiedziano się jednogłośnie za utrzymaniem spoczynku niedzielnego.

Zjazd Związku obrony kresów zachodnich

W dniu 12 bm. odbędzie się w Katowicach w sali „Powstańców“ okręgowy zjazd związku obrony kresów zachodnich okręgu śląskiego. Program zjazdu obejmuje oprócz sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej oraz wyboru nowego zarządu, także referaty o pracach Z. O. K. Z. oraz dyskusję na ten temat.

Egzamin posterunkowych policji.

W dniu 10 bm. odbędzie się egzamin XIII kursu posterunkowych policji województwa Śląskiego. Do egzaminu przystępuje ogółem 60 kandydatów. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej będzie p. inspektor Żółtaszek ponadto w skład komisji wchodzą przedstawiciele województwa, wojskowości i prokuratury.

Wpisy do szkoły handlowej.

W dniu 8 bm. rozpoczęły się wpisy do I (tak męskiej jak i żeńskiej) klasy miejskiej szkoły handlowej w Katowicach i potrwają do dnia 15 bm. Przy wpisach przedłożyć należy metrykę urodzenia, oraz świadectwo szkolne z ukończonej siedmioklasowej szkoły powszechnej albo też z III kl. szkoły średniej ogólnokształcącej. W razie braku tychże przedłożyć można poświadczenie kierownika lub dyrektora szkoły, że potrzebną do uzyskania przyjęcia klasę szkoły ukończy wpisujący się w bieżącym roku szkolnym.

Kursy ogrodnictwa.

Śląska Izba rolnicza urządza w bieżącym roku trzy 10-dniowe kursy ogrodnictwa, a mianowicie w Lublińcu od 5 do 15 lipca, w Cieszynie od 19 do 29 lipca i w Murckach od 2 do 12 sierpnia. Kursy te przeznaczone są tak dla nauczycieli jak i dla całego społeczeństwa. Kursy te są bezpłatne, jedynym warunkiem jest zgłoszenie się pisemnie w Śląskiej Izbie rolniczej do dnia 29 bm.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93. Tendencja spokojna.

Poszukiwanie metryki.

Miejscowy organ sanacji moralnej w artykule pt. „Farbowane lisy" w następujący sposób wyjaśnił genealogję Związku naprawy Rzeczypospolitej:

Ideowymi ojcami tych ludzi byli konfederaci barscy, którzy wbrew opozycji większości szlacheckiej targowiczan, pod osłoną szabel ks. Józefa Poniatowskiego przeprowadzili Konstytucję 3 maja.

Wywód ten należy uzupełnić kilku terminami historycznemi. I tak konfederacja barska istniała do roku 1772, Konstytucję 3-go Maja uchwalono w roku 1791, Targowica zawiązała się dopiero po uchwale 3-go Maja, a formacje ułańskie ks. Józefa Poniatowskiego powstały dopiero w roku 1808. Przez zestawienie powyższych dat uwypukli się sens historyczny wywodów, które rywalizują o pierwszeństwo z owym peanem na cześć Grunwaldu:

Kiedy Kara Mustafa, dzielny wódz Krzyżaków
Z armją Napoleona szedł marszem na Kraków,
Dzielny nasz Krakus z flotą swą na Bzurze
Pod Grunwaldem Krzyżaków przetrzepał po skórze.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Białe noce".

Osobiste.

Przewodniczący sędzia pokoju w Zawierciu p. St. Kuzior rozpoczął z dniem 7 czerwca rb. sześciotygodniowy urlop letni. Zastępować go będzie sędzia p. St. Malinowski.

Wybory do Rad gminnych.

Wybory do Rad gminnych i wójtów w gminach powiatu Zawierciańskiego odbędą się w następujących terminach: w gm. Koziegłowy — 12 bm., w gm. Włodowice i Mrzygłód — 16 bm., w gm. Rokitno Szlacheckie, Poręba i Niegowa — 19 bm., w gm. Rudnik Wielki, Koziegłowy, Żarki oraz Poraj — 26 bm., w gm. Kromołowie, Siewierzu, Mierzęcicach i Pińczycach — 29 bm.

Zjazd strażacki w Koziegłowach.

W dniu 12 czerwca rb. w Koziegłowach odbędzie się rejonowy zjazd ćwiczebny straży pożarnych ochotniczych okręgu zawierciańskiego, z następującym programem: O godz. 10 zbiórka na placu miejscowej straży. Godz. 10.30 przyjęcie raportu przez władze okręgu. Godz. 11 wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Godz. 13 dekoracja członków straży koziegłowskiej za wysługę lat. Godz. 13.30 rozpoczęcie ćwiczeń.

Zjazd sekretarzy gminnych.

W Łazach odbył się zjazd sekretarzy gminnych przy udziale prezesa Związku z Warszawy. Tematem obrad były różne sprawy zawodowe, m. in. żądanie przyznania 15 proc. dodatku komunalnego nie zamieszczonego w budżetach. Na zjeździe postanowiono też nie dzielić oddziału Związku według powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego, lecz utrzymać w dotychczasowej całości.

Pobór.

Dziś rozpoczął się w Zawierciu pobór rocznika 1906. Na dworcu kolejowym zatrzymano 5 poborowych, którzy jako kandydaci do stanu wojskowego uważali za zbędne nabycie biletów jazdy.

Ze sportu.

„ZĄBKOWICE" — „VESTA" (Olkusz) 2:2. Te dwa prowincjonalne kluby rozegrały zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. C na boisku w Ząbkowicach w dniu 6 bm. W składzie Ząbkowic zauważono dwuch graczy obcych klubów, co przy rozgrywkach o mistrzostwo przepisowo jest wzbronione. Sędziował dobrze p. Śliwa z Sosnowca.

ZAWODY BOKSERSKIE. Odbyte w czasie Zielonych świąt na boisku I. F. C. w Katowicach zawody bokserskie Śląsk Górny— Śląsk niemiecki dały pewne zwycięstwo drużynie górnośląskiej, która na ośm spotkań wygrała pewnie sześć. Zawodnicy górnośląscy przewyższali swoich przeciwników pod każdym względem.

Prace nad rozwojem rolnictwa.

POSIEDZENIE SEJMIKU POWIATOWEGO W ZAWIERCIU.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmik uchwalił zapomogi dla szeregu gmin które rozpoczęły budowę dróg gminnych systemem szarwarkowym. Przyznano gminie Niegowa — 1000 zł., Poraj — 1200 zł., Kromołów—240 zł., Włodowice — 500 zł.; na mosty i przepusty: Mrzygłód — 1500 zł., Kromołów — 660 zł., Mierzęcice — 3000 zł., Rokitno Szlacheckie — 500 zł.; na studnie: Niegowa — 500 zł., Poraj — 800 zł.

Przyjęto protokuł pierwszego posiedzenia komisji szkolnej powiatowej w Koziegłowach i postanowiono urządzić wycieczkę uczenic szkoły rolniczej do Warszawy, Milanówka i Częstochowy, przeznaczając na pokrycie części kosztów 1000 zł. Pozatem wszczęto zabiegi w Ministerstwie rolnictwa o zorganizowanie propagandowej wycieczki na G. Śląsk oraz o wydelegowanie przez Ministerstwo 2 praktykantek na okres wakacyjny. Jednocześnie ustalono koszt utrzymania jednej uczenicy na rok szkolny 1927-28 na równowartość 75 kg. żyta, według cen giełdy warszawskiej.

Do komisji rozdzielczej granic gm. Poraj pomiędzy gm. Koziegłowy i Żarki powołano p. M. Łakotę.

Przyjęto również regulamin dla rejonowych lekarzy szkolnych. Powiat podzielono na 4 rejony, według ilości szkół i przedszkoli.

Na tem samem posiedzeniu Sejmiku przyjęto sprawozdanie z propagandy rolniczej na terenie powiatu. Powiat Zawierciański został utworzony specjalnie dla wyeliminowania części rolniczej z pow. Będzińskiego, która wówczas pozostawała prawie zawsze w zapomnieniu na korzyść absorbującego uwagę władz powiatowych przemysłu.

W ciągu stosunkowo krótkiego czasu zdziałano wiele. Powstał więc specjalny Inspektorat rolniczy, który poza stałą pieczą nad stanem gospodarstw rolnych zorganizował szereg propagandowych pogadanek we wsiach, założył 15 poletek pokazowych użycia nawozów sztucznych, w Brudzowicach założono pomyślnie się rozwijającą spółdzielnię mleczarską.

Baczną uwagę zwrócono i na dział meljoracji łąk i pól. We wsi Jastrzębiu przeprowadzono 1500 mtr. otwartych rowów osuszających, w komasującej się wsi Krzemieńdzie postanowiono założyć cementowe gnojownie i na ten cel przeznaczono 74 beczki cementu zakupione częściowo przez Sejmik zawierciański i będziński.

W planie na najbliższą przyszłość pozostaje osuszenie łąk na terenie gmin Rudnik Wielki, Poraj, Mierzęcice i Koziegłowy oraz zorganizowanie przynajmniej 2 stacyj czyszczenia nasion.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Komu wolno importować?

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE ZOSTAŁY OGRANICZONE.

Centralna komisja przywozowa komunikuje, iż zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa przemysłu i handlu, uwzględniać będzie nadal przy rozdziale kontyngentów przywozowych na towary masowe jedynie podania hurtowników, trudniących się bezpośrednim handlem importowym stale i zawodowo. Zgodnie z powyższem organizacje gospodarcze uprawnione do przyjmowania i opinjowania podań o pozwolenia na przywóz, opinje swe opierać będą na przedłożonych przez petenta dowodach, stwierdzających, że istotnie importuje on dany towar w transportach hurtowych, dla odprzedaży firmom detalicznym. Za dowody takie uważać należy księgi handlowe, kwity celne, kontrakty, świadectwa przemysłowe z lat ub., dowody stwierdzające sposób wykorzystania pozwoleń uzyskanych uprzednio i t. p. Pozwolenia na przywóz towarów masowych zasadniczo nie będą udzielane detalistom, oraz hurtownikom, którzy w czasach normalnej konjunktury nie importowali danego artykułu.

Postanowienie powyższe wywołane jest faktem, iż ilość firm zabiegających o pozwolenia przywozu wzrasta ostatnio w sposób nienormalny. Zabiegi czynią firmy, które importem nigdy się dotąd nie trudniły, obecnie zaś pragną wykorzystać wyjątkową sytuację handlową, czy nawet odprzedać uzyskane pozwolenie przywozu. Postępowanie takie godzi w interesy konsumenta, wywołując nie uzasadnioną zwyżkę cen, poza tem zaś utrudnia warunki handlu dla właściwych importerów, gdyż wskutek ograniczenia przywozu do ram kontyngentów, uwzględnianie nowych zgłoszeń zmniejsza ich przydziały, powiększając koszty handlowe.

Kronika gospodarcza.

PODATKI KOMUNALNE. W okólniku do wojewodów w sprawie wymiaru i poboru samoistnych podatków komunalnych, min. spraw wewnętrznych zaznacza między innemi, że do skutecznego wymiaru tych podatków wymagane jest, obok ogłoszenia uchwał zawiadomienie płatników o wymiarze. Związki komunalne powinny dołożyć starań, aby o wymiarze samoistnych podatków komunalnych płatnicy powiadamiani byli równocześnie. Zawiadomienia o wymiarze podatków (orzeczenia wymiarowe lub nakazy płatnicze) należy doręczać płatnikom, o ile ustawy lub statuty podatkowe nie przewidują odmiennego sposobu zawiadamiania o wymiarze podatku.

O NALEŻNOŚCI W AMERYKAŃSKICH TOWARZYSTWACH ASEKURACYJNYCH Jak wiadomo wielu obywateli polskich, zamieszkałych na terenie b. zaboru rosyjskiego asekurowało się w amerykańskich towarzystwach ubezpieczeniowych, przedewszystkiem w towarzystwach „New York" i „Equitable".

Towarzystwa te odmawiają zapłacenia ubezpieczonym należności. Jeden z ubezpieczonych zaskarżył towarzystwo „New-York" do sądu. Sprawa ta przeszła już przez amerykański sąd apelacyjny, który wydał zasadniczy wyrok, niezwykle pomyślny dla ubezpieczonych.

Pozwane towarzystwo powoływało się na skonfiskowanie przez rząd bolszewicki majątku towarzystwa. Ale sąd nie uwzględnił tej obrony, orzekając, że spółka powstała pod rządem praw amerykańskich, które też jedynie mogą pozbawić ją istnienia.

Sprawa jeszcze nie jest zamknięta i znajdzie się w sądzie najwyższym. A wówczas conajmniej 2 miljony dolarów wpłynie do kieszeni polskich obywateli, zaasekurowanych w amerykańskich towarzystwach.

SAMOLOTY KOMUNIKACYJNE kursujące na linjach Warszawa — Łódź, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Wiedeń i Kraków — Lwów, w mies. maju dokonały 347 podróży, przebiegając przestrzeń 98.990 klm. Samoloty przewiozły 782 pasażerów, 23.217 kg. towarów i 1.081 kg. poczty.

W porównaniu z mies. kwietniem, wzrósł poważnie ruch osobowy i towarowy. Ruch pocztowy wzrósł z 52 kg. na 1.081 kg., dzięki innowacjom, wprowadzonym przez Zarząd Poczt i Telegrafów (jednolite frankowanie listów lotniczych znaczkami poczty lotniczej i założenie specjalnych skrzynek dla poczty lotniczej w Warszawie i Łodzi) oraz natychmiastowemu doręczaniu listów lotniczych adresatom.

W bież. miesiącu samoloty kursują na wszystkich linjach z pełnem obciążeniem, przyczem wielu pasażerów musi rezygnować z podróży z powodu braku miejsc. Bilety wykupywane są na szereg dni naprzód.

BEZPOŚREDNIE POCIĄGI TOWAROWE MIĘDZY NIEMCAMI A RUMUNJĄ. W wyniku zawartej niedawno konwencji międzyadministracjami kolei państwowych polskich i rumuńskich, przybył w tych dniach do Rumunji pierwszy bezpośredni pociąg towarowy z Niemiec. W pociągach tych, jadących przez Polskę, Niemcy przesyłać będą do Rumunji w pierwszym rzędzie maszyny i narzędzia dla rumuńskiego przemysłu naftowego. Marszruta pociągów tych prowadzi przez Czerniowce.

STOŁPCE — MANDŻURJA. Koleje sowieckie zaprowadziły wagony komunikacji bezpośredniej pomiędzy stacją Stołpce w Polsce a stacją Mandżurja na granicy chińskiej. Wagony te posiadają miejsca sypialne i obsługiwane są przez niemieckie towarzystwo wagonów sypialnych i restauracyjnych

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 8 czerwca 1927 r.

AKCJE: Bank Handlowy 7.30, Bank Polski 144.00—140.75, Bank Spółek Zarobkow. 82.00—80.00, Spiess 95.00, Zgierz 1.95, El. Dąbrowa 60.00, Czersk 1.01, Gosławice 72.00—74.00, Cukier 4.95—5.05 — 4.90, Węgiel 100.00—98.00, Borkowski 3.30—3.20, Nobel 52.00—51.50, Lilpop 30.50 — 30.75 — 30.00, Modrzejów 9.20—8.90, Ostrowiecki 68.00—70.00, Parowozy 0.65, Pocisk 3.15 — 3.25, Rohn 1.00, Rudzki 2.35—2.40—2.30, Starachowice 58.50—57.75—58.00, Żyrardów 18.00—18.25—17.75, Spirytus 3.40.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.45—43.44 i pół, Paryż 35.02—35.00, Wiedeń 125.80, Praga 26.50, Włochy 49.56, Szwajcarja 172.02, Holandja 358.40.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

—

Cedulę poznańskiej giełdy zbożowej otrzymaliśmy z Ajencji wschodniej zupełnie nieczytelną i dlatego nie możemy jej podać do wiadomości naszych Szan. Czytelników. —

Kronika Olkuska.

Żywcem zagrzebana.

Na zwałach kopalni galmanu Franko-Polskiego T-wa w Bolesławiu została żywcem zasypana Anastazja Puzówna, mieszkanka Bolesławia. Oględziny sądowo-lekarskie wykazały pęknięcie czaszki, serca i wątroby. Śmierć nastąpiła momentalnie. Przed niespełna miesiącem Puzówna straciła narzeczonego, który wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł w szpitalu krakowskim.

Śmierć od pioruna.

Podczas Zielonych świąt szalały burze w okolicy Olkusza, połączone z grzmotami i gradem, dochodzącym nawet do dużych rozmiarów. W czasie burzy piorun zabił wracającą z pola Marjannę Lisowską z Bogucina, gm. Rabsztyn, oraz kontuzjował dwuch gajowych lasów państwowych.

Karygodne lekceważenie.

Zapowiedziane uruchomienie dwuch autobusów z Olkusza do Ojcowa podczas Zielonych świąt zawiodło. Właściciel autobusów, podobno p. Karolicki z Dąbrowy, widocznie w obawie małej frekwencji wycieczkowiczów z powodu niepogody, autobusów nie przysłał. Tymczasem pomimo niepogody przyjechało do Olkusza sporo osób, które udały się do Ojcowa bądź pieszo, bądź furmankami, płacąc za konie po 15 do 20 zł. Na szczęście o koncesję samochodową do Ojcowa ubiega się jeden z miejscowych mieszkańców, który czeka tylko na zatwierdzenie w województwie. W ten sposób wycieczkowicze nie będą zależni od „konjunktury" barometrowej przedsiębiorcy zamiejscowego.

Frekwencja wycieczkowiczów podczas świąt.

Pomimo opadów deszczowych podczas Zielonych świąt, ruch wycieczkowy do Ojcowa, Pieskowej Skały i okolic, był znaczny. Pieszych wycieczek było wiele, między innemi większa z Zagłębia Dąbrowskiego. Samochody prywatne często mknęły do uroczych miejscowości, obryzgując pieszych. W samym Ojcowie ruch duży. Wycieczki przybyły również z Krakowa i ze Śląska.

W drodze do Pilicy, Smolenia, Zawiercia nocowała w nowej szkole powsz. męskiej w Olkuszu wycieczka seminarjum nauczycielskiego z Sosnowca pod kierownictwem p. J. Wierzbickiego, prof. przyrody. Z powodu braku sienników, wycieczka nocowała na cienkiej warstwie słomy, użyczonej przez plebanję olkuską. T-wo krajoznawcze i Magistrat winny wspólnie zatroszczyć się o większą ilość łóżek i pościeli dla użytku młodzieży, która b. często nocuje w szkołach olkuskich na podłodze. Należałoby również zaopatrzyć takie punkty noclegowe w imbryki i garnczki do herbaty.

Pożegnanie komendanta Henszla.

Wobec przeniesienia komendanta pol. p. p. Henszla do Sosnowca, w dniu 6 bm. w resursie olkuskiej żegnano bankietem ogólnie szanowanego i towarzyskiego komendanta. W licznem gronie widzieliśmy p. starostę Staniszewskiego, pracowników starostwa, Sejmiku, Magistratu etc. Na bankiecie, podczas którego wygłaszane były przemówienia, byli obecni wszyscy komendanci posterunków w powiecie.

Z całej Polski.

GÓRNE DOPŁYWY WISŁY GWAŁTOWNIE WZBIERAJĄ.

Biuro hydrograficzne dyrekcji dróg wodnych donosi: skutkiem znacznych opadów na Podkarpaciu i w Karpatach górne dopływy Wisły gwałtownie wzbierają. W nocy z 6 na 7 bm. San pod Przemyślem przybrał o 273 cm., Dunajec pod Nowym Sączem o 94 cm. Wezbrały także pomniejsze dopływy Wisły, jak: Soła, Skawa, Rawa, Wisłoka itd., przyczem niektóre z nich zagrażają wystąpieniem z brzegów. Skutkiem wezbrania górnych dopływów, spodziewane jest podniesienie się poziomu wody na Wiśle o 200 cm. (pod Warszawą) do 340 cm. (pod Tczewem). Do dnia 7 bm. Wisła przybrała już pod Krakowem o 62 cm., pod Zawichostem o 74 cm.

ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKACKICH.

W czasie świąt obradował w Krakowie 1. zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Górn. przy udziale delegatów Stow. aplikantów z Warszawy. Obrady otworzył prezes Stow. kandydatów adw. w Krakowie dr. Molkner, który odczytał depeszę powitalną od prezydenta komisji kodyfikacyjnej, rektora Fierlcha, honorowego członka Stowarzyszenia. Następnie wygłosili przemówienia powitalne prezes apelacji Wolter, prof. Uniw. Jag. dr. Estreicher, wiceprez. m. Krakowa dr. Wielgus, pułk. Cięciel im. wojskowości i inni, oraz odczytano szereg depesz powitalnych. Z kolei nastąpiły referaty w sprawach fachowych i zawodowych, oraz obrady komisji, poczem Zjazd uchwalił wspólne statuty w Krakowie i we Lwowie, oraz powołał wspólną Radę naczelną kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z siedzibą w Krakowie. Dalej uchwalono projekt ustroju aplikacji w całej Polsce, postulat płatnej praktyki sądowej oraz postulat natychmiastowego usunięcia wszelkich odrębności dzielnicowych i umożliwienia wykonywania praktyki adwokackiej na całym obszarze państwa, przy zaliczeniu praktyki odbytej w którejkolwiek z b. dzielnic.

KURS DLA NAUCZYCIELI Z ZAGRANICY

W celu umożliwienia nauczycielom z zagranicy nawiązania łączności z krajem Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje w Krakowie na Wawelu w czasie od 4 do 27 sierpnia r. b. włącznie kurs wakacyjny języka i kultury polskiej dla nauczycieli Polaków, pracujących zagranicą w szkołach, odpowiadających polskim szkołom powszechnym. W programie kursu przewidziane są bliższe i dalsze wycieczki po kraju.

UKRAIŃCY PRZECIW METROPOLICIE DJONIZEMU.

W ubiegłe dni świąteczne obradował w Łucku zjazd prawosławnych Ukraińców, zmierzających do ukrainizacji cerkwi prawosławnej w Polsce. Na zjazd przybyło 550 delegatów z Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny, oraz około 300 gości, wśród których było 14 posłów i senatorów ukraińskich. Prawosławni księża ukraińscy nie wzięli udziału w tym zjeździe wobec wyraźnego zakazu metropolity Djonizego. Zjazd zajął wobec metropolity stanowisko opozycyjne. Ukraińcy prawosławni żądają, aby do episkopatu tego wyznania weszli także biskupi narodowości ukraińskiej, a nie wyłącznie sami biskupi Rosjanie, powołując się na to, że większość wyznawców prawosławia w Polsce stanowią Ukraińcy. Rosjan zaś jest znikoma mniejszość. Zjazd uchwalił poczynić kroki do zwołania soboru prawosławnego, w którym wziąłoby udział także przedstawicielstwo osób świeckich.

SKUTKI KATASTROFY KRAKOWSKIEJ.

Katastrofa krakowska wywołała m. in. wielkie zniszczenie w słynnych i licznych kościołach krakowskich. Szczególniejszym uszkodzeniom uległ z pośród zabytków miasta kościół OO. Dominikanów, gdzie wybuch uszkodził witraż z wizerunkiem anioła, w prezbiterjum zaś po prawej stronie wyleciało sześć kwater, oprawnych w ołów. W kaplicy Matki Boskiej wypadło 11 szyb; w kaplicy św. Józefa zostały wyrwane z gotyckich okiennic wszystkie górne szyby o różnych barwach; w kaplicy św. Tomasza wyleciały dwie kwatery szyb. W kruchcie prąd powietrza wtłoczył do środka całą olbrzymią szybę. W kaplicy św. Katarzyny wyleciało okno. W chórze klasztornym zostało rozbite szkło lustrzane podobnie, jak i w bibljotece klasztornej. Nadto wielkie drzwi przy wejściu do krużganku zostały rozłupane i wyrwane z zawiasów.

W kościele OO. Misjonarzy na Kleparzu **wyleciał i rozbił się cenny witraż z wizerunkiem M. B. z Lourdes i wizerunkiem Objawienia.** Pozatem wygięły się witraże w kaplicy św. Wincentego i w zakrystji. Uszkodzone są też witraże w kaplicy św. Józefa i św. Stanisława.

U OO. Misjonarzy na Stradomiu zostało rozbitych 6 dużych szyb weneckich. U OO. Misjonarzy na Nowej Wsi uległ zniszczeniu witraż z figurami aniołów. W kościele OO. Reformatorów rozbił się witraż św. Antoniego. Bardzo dotkliwe straty poniósł kościół OO. Pijarów, który natychmiast zamknięto.

U sióstr Urszulanek uległ zniszczeniu pamiątkowy witraż św. Urszuli. Duży witraż Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów ocalał. W kościele św. Anny wyleciało 7 okien.

W katedrze wawelskiej wyleciały szyby obok zakrystji i przy głównem wejściu, w kaplicy biskupa Tomickiego wyleciała krata okienna. Ogromnie ucierpiał gmach bibljoteki Jagiellońskiej. Wielkie witraże, oprawne w ołów, prąd powietrza wtłoczył do wnętrza.

Werbunek emigrantów do Brazylji.

W najbliższym czasie ma się rozpocząć w niektórych województwach Polski werbunek robotników, których na własny koszt sprowadzić chce do siebie stan brazylijski San Paulo. W roku bieżącym przewidywany jest wyjazd 1000 — 1500 rodzin. Podajemy niżej w streszczeniu opis warunków bytowania w tym stanie.

Klimat: okolice San Paulo na północy są dla Polaków za gorące, na południu i w centrum jest znośnie. Nowi przybysze odczuwają zmianę klimatu w postaci choroby aklimatyzacyjnej, która trwa od 6 tygodni do 2 miesięcy.

Zdrowotność: Z chorób zakaźnych panuje w San Paulo febra i tęgoryjec dwunastnicy. Obie choroby są możliwe do wyleczenia. Na ogół względy klimatyczne nie stoją na przeszkodzie w emigracji do San Paulo.

Zarobki: w r. 1925 plantatorzy kawy płacili jednej osobie za pracę od 1000 drzewek —300 milrejsów w górę, (1 milr. przewyższa nieco obecnie naszego złotego). Rodzina z wielu osób mogła zarobić w sezonie do 900 zł. Do tego dochodzi oddzielna zapłata za zbiór kawy, trwający od maja do września, a mogący przynieść rodzinie do 500 zł., słowem zarobek rodziny wynosi średnio rocznie około 1400 zł. plus mieszkanie, ogród z prawem uprawy na własny rachunek i zarobki uboczne, częste wobec wielkiego popytu na siłę roboczą.

Traktowanie robotników: Gospodarstwa plantacyjne kawy nazywają się fazendami, a ich właściciele fazenderami. Da się ich podzielić na dwie grupy: ludzi traktujących robotników po europejsku i ludzi traktujących ich, jako czarnych niewolników. W ostatnim jednak czasie lepszy element pracodawców zorganizował „patronat rolny", który broni robotników przed złem obchodzeniem się pracodawców.

Grad wielkości bułek.

BURZA ZNISZCZYŁA 380 MORGÓW ŻYTA.

W nocy na niedzielę w powiecie Skierniewickim najniespodziewaniej rozszalała się niezwykłych rozmiarów burza gradowa, którą poprzedzały pioruny. Pioruny te zabiły mieszkańca Białogonia, gminy Głuchów Jana Sobiszka i nieco dalej idącego polem Feliksa Stronia. Następnie już prawie rankiem ogromna burza gradowa, w czasie której padał grad wielkości dużych bułek poniszczyła doszczętnie zasiewy na przestrzeni wielu kilometrów. Koło samych Skierniewic burza zniszczyła 380 morgów żyta, 150 morgów pszenicy, 570 morgów innego jarego zboża. W tym czasie zostało zabitych 1280 sztuk drobiu i rozbitych 1400 szyb w oknach. Burza zerwała kilkaset dachów na domach, przyczem niektóre małe kolonje, stojące na polach, zostały zupełnie zrujnowane a domy porozwalane.

W 12 wsiach koło Skierniewic burza pozrywała większość dachów, zaś w 2 wsiach w gminie Słupia, wiatr zerwał 39 dachów. Stare, bo stuletnie drzewa setkami i tysiącami zostały powyrywane z korzeniami z ziemi.

Grad niezwykłych rozmiarów pokaleczył b. dotkliwie do stu dzieci i dorosłych, którzy rano odważyli się wyjść w pole.

Straty, spowodowane burzą, wynoszą przeszło miljon złotych. Najwięcej od burzy gradowej ucierpiały wsie: Maków, Słomków, Borzęckie, Wola Makowska, Święte, Krężca i inne.

Tu poranione zostały całe stada bydła i nierogacizny.

W Makowie, konie jadące z browaru, pobite gradem, popadały i straciwszy zupełnie przytomność, przeleżały tak kilka godzin.

Grad waży podobno po 2 kilogramy każdy, a w środku jak twierdzą ludzie okoliczni były kamienie...

Na miejsce zjechały władze w celu organizowania doraźnej pomocy poszkodowanym i uczeni przyrodnicy celem zbadania tego niezwykłego zjawiska.

Dlaczego Chamberlin zmierzał ku Warszawie.

ŻYCIORYS CHAMBERLINA I LEWINA.— ODWAŻNY FINANSISTA POCHODZI Z POLSKI ROZMOWA Z WARSZAWSKIMI KUZYNAMI LEWINA.

Bohater przestworzy Charles Chamberlin, którego wypadek zmusił do przerwania w Niemczech lotu Nowy Jork — Warszawa i do odwiedzenia Berlina, liczy zaledwie 33 lata, a jeszcze w kwietniu b. r. był znany zaledwie w szczupłem gronie amerykańskich lotników.

Wojnę światową odbył na samolocie w Europie. W r. 1919 powrócił do Stanów Zjednoczonych, kupił sobie samolot i

różnemi sztuczkami, dokonywanemi na nim,

zarabiał na utrzymanie. Popisywał się najczęściej na różnych wielkich zbiegowiskach i jarmarkach.

W czasie jednego z takich popisów zwrócił na niego uwagę prezes wielkiego tow. żeglugi powietrznej „Columbia" p. Levine. Z jego inicjatywy Chamberlin wyleciał d. 14 kwietnia z lotniska Long-Island i dokonał niesłychanego rekordu na odległość

w 51-godzinnym locie bez lądowania.

Przestrzeń ta odpowiada odległości z Nowego Jorku do Paryża. Z tą chwilą nazwisko Chamberlina zdobyło sobie olbrzymi rozgłos.

Towarzysz podróży Chamberlina, miljoner Levine, jest również młodym jeszcze człowiekiem, liczącym lat 20. Jak wiadomo, Levine pochodzi z Polski.

Jako 11-letni chłopak był on chłopcem stajennym.

W 23 roku życia zaczął handlować starem żelazem. Udało mu się następnie zdobyć większą fabrykę i dziś jest miljonerem, finansującym od kilku lat wielkie przedsiębiorstwa lotnicze.

Polskie pochodzenie p. Levine, wyświetla powód, dla którego ostatecznym celem lotu była Warszawa. P. Levine pochodzi z Wilna i posiada krewnych w Warszawie, którzy przedstawicielowi jednego z pism stołecznych udzielili informacyj o swoim dzielnym kuzynie.

P. A. Levin, właściciel biura kinematograficznego „Mars" tak wyświetla pochodzenie odważnego finansisty:

— Przed laty rodzony brat mego dziada wyemigrował z młodą żoną do Ameryki. Był bardzo biedny.

dzieciom nie mógł zapewnić dobrobytu.

Jego najstarszy syn Charles, mając lat jedenaście, zaczął karjerę od pełnienia obowiązków chłopca stajennego. Po upływie kilku miesięcy zaczął handlować żelazem. Szczęście mu sprzyjało. Jako 25-letni młodzieniec został współwłaścicielem stworzonej przez siebie firmy, a

dziś jest potentatem przemysłowym.

Drugi krewniak, **p. Izaak Levine, właściciel** składu pasmanterji opowiada jeszcze ciekawsze szczegóły:

— Ostatni i jedyny raz widziałem Charlesa w roku 1914. Był wtedy w Warszawie i, jakkolwiek liczył zaledwie lat siedemnaście, wszystkim

imponował swą męską urodą.

Mówił tylko po angielsku i trudno było z nim się dogadać.

— To był prawdziwy amerykański chłopak. On się codziennie gimnastykował i chodził do łaźni. Żalił się, że

na podróż do Warszawy trzeba zużyć tak dużo czasu.

Żeby — powiada — jechało się krócej, to ja bym częściej tu do was zaglądał.

Być może, że owa myśl, skrócenia czasu podróży z Ameryki do Polski, stała się ideą przyszłego miljonera i była pobudką do realizacji wspaniałego lotu nad Atlantykiem w kierunku na Warszawę.

Ze świata.

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI KARDYNAŁA GASPARIEGO

Na dwa dni przed siedemdziesiątą rocznicą urodzin Ojca św., papieski sekretarz stanu, t. j. minister spraw zagranicznych, kardynał Gaspari, obchodził półwiekowy jubileusz kapłaństwa.

Zrana dnia tego kardynał odprawił mszę św. w kaplicy watykańskiej św. Pawła, w obecności licznych kardynałów i innych wysokich dostojników Kościoła, tudzież członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych przy Watykanie.

Po nabożeństwie, jubilat przyjął ambasadorów i posłów, składających mu życzenia, przyczem ambasador brazylijski wręczył jego eminencji, jako dar korpusu dyplomatycznego, złoty kielich mszalny.

Popołudniu zaś odbyła się uroczystość w kościele św. Wawrzyńca w Lucinie, której tytuł biskupi posiada kardynał.

Odśpiewano tam „Te Deum" w obecności ciała dyplomatycznego.

WIELKI LONDYN.

Rada miejska Londynu zastanawia się poważnie nad kwestją zbyt szybkiego wzrostu tego miasta.

„Wielki Londyn" zajmuje przestrzeń długości 48 km. a szerokości 44 km., na której skupiło się 7.600.000 mieszkańców, ponieważ jednak znaczna część pracowników londyńskich biur i zakładów fabrycznych mieszka poza granicami „Wielkiego Londynu", w ciągu więc dnia zaludnienie miasta dochodzi do 10 miljonów.

Zwłaszcza śródmieście jest przez to wprost zatłoczone. Rada miejska więc zastanawia się nad olbrzymim planem zupełnego przebudowania śródmieścia przez zniesienie starożytnych uliczek i domów odwiecznych, wybudowanie na tem miejscu dzielnicy zupełnie nowoczesnej, przyczem zakłady przemysłowe i składy towarów byłyby z niej zupełnie usunięte.

Urzeczywistnienie tego planu kosztowałoby kilkadziesiąt miljonów funtów szterlingów, ale tylko w ten sposób możnaby położyć kres przeludnieniu śródmieścia stolicy Anglji.

HUMOR W NIESZCZĘŚCIU.

Słynny humorysta francuski, Georges Courteline, którego utwory, przedstawiające ze strony zabawnej wszystkie warstwy społeczeństwa francuskiego, są niewyczerpanem źródłem śmiechu, musiał się poddać w roku ubiegłym amputacji nogi, dotkniętej zgorzelą.

Jak obecnie donoszą z Paryża, lekarze znów musieli, dla uratowania życia słynnemu pisarzowi, odjąć mu i drugą nogę.

Choć jednak tak okropnie dotknięty, Courteline nie stracił humoru. W tych dniach bowiem miał się odezwać do jednego z odwiedzających go przyjaciół:

— Gdybym był baletnicą, to, oczywiście, musiałbym uważać to, co mi się przytrafiło za ciężką stratę zawodową. Ale tak, jak jest!... Całe jeszcze szczęście, że człowiek posiada tylko parę nóg, bo przynajmniej trzeciej nie mogą mi już odjąć, poprostu dlatego, że jej nie mam. Trzech odjąć od dwuch niepodobna...

ZMARTWYCHWSTAŁ I UMARŁ NANOWO

Przed paru dniami na jednej z ulic przedmieść Londynu pewien rowerzysta, Jerzy Semners, lat 16, wpadł pod ciężarowe auto. Podniesiono go bez znaku życia i przewieziono do trupiarni miejscowego szpitala. Po pewnym czasie lozorca zauważył, iż „trup" żyje. Zaniósł więc czemprędzej Semnersa na górę, gdzie niezwłocznie otoczono go opieką lekarską. Nieszczęśliwy chłopiec żył jeszcze pół godziny, poczem po raz drugi umarł, tym razem już ostatecznie. Lekarze twierdzą, iż mimo oczywistych oznak śmierci, stwierdzonej poprzednio, w centrach nerwowych życie nie zamarło jeszcze, co było przyczyną chwilowego zmartwychwstania.

Rzeczy ciekawe.

DZIWOLĄGI SZKOLNE.

„Figaro" przytacza dwa autentyczne tematy wypracowań, zadanych niedawno czternastoletnim uczenicom szkół francuskich. Pierwsze brzmi: „Jeżeliby pani pozostało tylko trzy godziny życia, w jaki sposób spędzałaby je pani?", drugie jest niemniej inteligentne: Co przeżywa ojciec ośmiorga dzieci, który wpadł do studni? Jedna z uczenic dała na to ostatnie pytanie bardzo lakoniczną odpowiedź: „Oh, la, la, la, la..".

APARATY DO MIERZENIA UWAGI I CIERPLIWOŚCI.

Doktór Robert Werner Schultze, kierownik centralnego biura badań psychotechnicznych w Berlinie, skonstruował dwa aparaty, pozwalające dyrektorom biur i fabryk ustalić z wielką ścisłością stopień uwagi i cierpliwości kandydatów, zgłaszających podania o posadę. Pierwszy z tych przyrządów przedstawia matrycę, przez którą należy przeciągnąć arkusz papieru w określonym przeciągu czasu i z dokładnością, świadczącą o uwadze pracownika. Drugi zaś składa się z dwuch gruszek gumowych, napełnionych powietrzem i połączonych z rurkami szklanemi, w których znajduje się pewna ilość rtęci. Powietrze, za pociśnięciem gruszek, wypycha rtęć do jakiejś wysokości dowolnej, kontrolowanej automatycznym aparatem. Wielokrotnie powtarzana manipulacja taka daje pojęcie o cierpliwości człowieka, wykonywującego precyzyjną, lecz monotonną pracę

Wysokie honorarjum za zjedzenie obiadu.

Ameryka uważa, że za pieniądze posiąść można wszystko, to też pewna bardzo bogata dama napisała list do Shawa, słynnego angielskiego pisarza, iż wypłaci mu 5 tysięcy funtów (z górą 210 tysięcy złotych), jeśli zechce przybyć okrętem do New - Jorku i zjeść z nią razem obiad; zaraz po obiedzie będzie wolny i może wracać do Anglji. Oczywiście, koszty podróży w obie strony owa dama wzięła na siebie, zapowiadając, że Shaw może korzystać z najbardziej zbytkownego okrętu.

Propozycja ta poszła stąd, iż Shaw ma w społeczeństwie londyńskiem opinję czarującego człowieka, mogącego rozmową dać najwyższe rozkosze. Zapraszany bardzo często Shaw roztacza skarby swe i czaruje całe otoczenie, nic nie jedząc poza troszką jarzyn; nawet najwyszukańsze potrawy nie są w stanie skusić go.

Zawsze oryginalny, pozostał nim Shaw i w tym wypadku i po krótkim namyśle odpowiedział owej damie nowojorskiej odmownie.

TEMPERATURA 8.000 STOPNI CELSJUSZA.

Używanie słońca, jako źródła energji cieplnej, nie jest nowością, bo już przed kilkudziesięciu laty stosowano to w nauce. Lecz wszelkie doświadczenia dotychczasowe bledną całkowicie wobec odkrycia, zrobionego przez niejakiego Marcela Moreau pod San Francisco. Moreau, po szeregu doświadczeń, przy pomocy swego wynalazku doszedł do tego, że może czerpać ze słońca ciepło w wysokości 8 tysięcy stopni Celsjusza!

Jest to ciepło nieznanej dotąd w przyrodzie wysokości, mogące wystarczyć nietylko do topienia najtwardszych metali, lecz w ciągu kilku minut roztapiające mikę, krzemień, drogie kamienie; nietylko roztopić je można, lecz zamienić je w substancje lotne. Ten przyrząd p. Moreau — a jest ich kilka typów — jest bardzo prosty; składa się on z dużego lejka, opatrzonego wewnątrz 1575 małemi zwierciadłami, które są tak ustawione, że kierują wszystkie promienie słoneczne ku środkowi, gdzie zebrane są soczewki, gromadzące to ciepło w jedno wielkie ognisko.

Jeśli to wielkie ognisko wytwarza naprawdę temperaturę 8 tysięcy stopni, dotąd nigdy przez człowieka nieotrzymywaną, to zastosowanie tego wynalazku wywoła wprost rewolucję w nauce i przemyśle. Sprawdzanie wynalazku ma się odbyć już w najbliższym czasie

Zapisujcie się do PMS.





Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Budka z urządzeniem sklepowym do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Sosnowiec, Ostrogórska nr. 3. 2685

Wózek dwukołowy do rozwożenia towaru kupię. Zieleniec Hale „Rozwoju" Sosnowiec. 3731

Kupię maszynę pończoszniczą w dobrym stanie. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Maszyna". 3722

Piec piekarski kompletny nowy 7m² powierzchni za 1500 zł. do sprzedania. Zgłoszenia Katowice skrytka 184. 3710

Posady i prace.

Dozorca Kotłowy—zdolny, egzaminowany przez Stowarzyszenie Dozoru Kotłów, poszukiwany. Zgłoszenia osobiste przy jednoczesnem przedstawieniu świadectw do Cementowni „Wysoka w Wysokiej, stacja kol Łazy" 3646

Buralistka z dwuletnią praktyką poszukuje pracy, ewentualnie kondycji (może być na wyjazd). Zgłoszenia do Administracji „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „100" 3695

Fryzjera męskiego tylko zdolnego poszukuje Fr. Maj Dąbrowa Górnicza 3 Maja 16. 3719

Potrzebny dzierżawca fryzjerski. Sosnowiec, Aleja 3 m 5. 3714

Potrzebna biegła stenotypistka władająca dobrze niemieckim. Oferty pod B. Z. do Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 3702

Różne.

Ojców Zakład Hydropatyczny „GOPLANA" po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie w dn. 1. czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojców, Ska Akc. w Ojcowie 3337-2

Unieważniam weksel skradziony 4 czerwca na zł 400, podpisany przez Marię Mucha zamieszkała w Sosnowcu 3721

Letnisko do wynajęcia z umeblowaniem obok Sławkowa 4 klm. od stacji. Folwark Kuźniczka Nowa. Dobiecki 3720-2

Przyjmę panów na mieszkanie i stołowanie. Sosnowiec, Aleja 3 m. 5. 3715-2

Lokale.

Pokoju z oddzielnem wejściem lub przy rodzinie — ewentualnie bez mebli—poszukuję. Zgłoszenia Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Solidny". 3712

Zgubione dokumenty.

Stryjewski Adam zgubił dowód osobisty wydany przez dyrekcję Warszawska P.K.P. 3703

Bogumiła Kopczyńska zgubiła dowód osobisty i bilet kolejowy Takowy unieważnia. 3692-3

Jurek Franciszek Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. Takową unieważnia. 3686

Dnia 4/VI-27 r. zgubiono książkę koncesyjną na zakup tytoniu dla Stowarzyszenia „Robotnik" w Bobrownikach, którą się unieważnia. 3726

Goszcz Stanisław zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 3729-3

Zaginął wyciąg z ksiąg ludności stałej, na nazwisko Stanisława Szczakowskiego, wydany przez gminę Brzeźnica powiatu Radomskiego. 3724

Judkiewicz Szmul-Wolf zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3718-3

Łagoń Bolesław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3717-3

Zygmuntowi Bombka skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3716

Zaginął dowód kolejowy Nr. 14826 Eleonory Borkowskiej, emerytki, stacja Maczki. 3713-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy okład 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . 5 . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. okład 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr
. . . . . (do 80 „) 25 „
. . . . . (do 100 „) 30 „
. . . . . (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.

Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".